

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 102 (116) ROK II.

WARSZAWA — CZWARTEK, 14 KWIETNIA 1949 R.

WYDANIE F.

CENA 5 ZŁ

Podjęciem czynu 1-Majowego cała polska młodzież odpowiada na apel młodzieży huty »Florian«

Odpowiadając na apel młodzieży huty „Florian”, młodzież polska prowadzi intensywne przygotowania w celu godnego uczczenia Święta Pracy. W miastach i wsiach, gromadach i fabrykach, hutach i kopalniach brygady młodzieżowe podejmują nowe zobowiązania produkcyjne i deklarują wykonanie dalszych prac na dzień 1 Maja.

Członkowie fabrycznych kół ZMP woj. krakowskiego przy Garbarni Nr 1 i hucie „Prądniczanek” postanowili na swoim zjeździe wykonać miesięczny plan produkcyjny do 25 kwietnia br. 200 ZMP-owców Fabryki Zieleniewskiego ofiarowało 15 tys. nadliczbowych godzin pracy, w celu zwiększenia produkcji i usprawnienia pracy. Członkowie kół ZMP przy Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej postanowili w ramach czynu 1-Majowego za uzyskanie premie pracowniczej jedną ze szkół w Krakowie. Zobowiązanie przyspieszenia napraw parowozów podjął zespół młodzieży w parowozowni Kraków Główny. ZMP-owcy Krakowa przyjdą również z pomocą ludności wiejskiej, pomagając przy elektryfikacji wsi.

O 2 DNI WCZEŚNIEJ ZMONTOWANO SUWNICE

Poważny sukces osiągnęła 10-osobowa grupa młodzieży zatrudniona w warsztatach mechanicznych huty „Pokoń”. Na wniosek młodego robotnika w szatach ob. Chmieli, zespół ten wykonał w ramach zobowiązania 1-majowych montaż 33-metrowej suwnicy. Dzięki intensywniej pracy całego kolektywu, zadanie wykonane zostało o 2 dni przed ustalonym terminem.

300 TON WĘGLA NA KOPALNI „PREZYDENT”

300 ton węgla wydobyła do-datkowo do dnia 1 maja ZMP-owcy kopalni „Prezydent”. W czynie 1-majowym bierze również udział młodzież szkolna, deklarując godziny pracy przy porządkowaniu miast i wsi oraz

przy zazielenianiu terenów. Członkowie ZMP Gimnazjum Górniczego w Przemyślu wyjadą do pobliskich wsi, gdzie przeprowadzą remont maszyn i narzędzi, rolniczych oraz założą zieleńce w obrębie własnej szkoły.

NIEDZIELE PRZY ODGRUZOWANIU STOLICY

Młodzież szkół zawodowych i gimnazjów Warszawy zrzeszona w kółach ZMP postanowiła wszystkie niedziele poprzedzające 1 maja poświęcić pracy przy odgruzowaniu stolicy. Brygady młodzieżowe w liczbie kilkuset osób pracowały przy niwelowaniu terenu i oczyszczaniu cegieł. 350 ZMP-owców dzielnicy Warszawa — Śródmieście odgruzowało 50 m kwadr. terenu oraz pracowało przy założeniu zieleńców i trawników. Ponadto członkowie kół szkolnych ZMP stolicy pracują w liczbie 1600 osób przy zazielenianiu stolicy. W kwietniu brygady młodzieżowe dadzą łącznie 1/4 miliona godzin pracy.

CZYN 1-MAJOWY JUNAKÓW I JUNACEK „SP”

Również junacki i junacy „Służba Polsce” w całym kraju przyjmują zobowiązania w celu godnego uczczenia święta 1-Majowego. Wszystkie huty „SP” zakładają kasy oszczędnościowe. Młodzież powiatu kościańskiego (woj. poznańskiego) zaoszczędziła już w tej akcji ponad 100 tys. zł. Junacy „SP” pow. Biała Krakowska postanowili przepracować bezpłatnie ponad 26 tys. dni roboczych i zaoszczędzić w ten sposób Państwu ponad 4 miliony zł. Szerzeć wsi zostanie również zelektryfikowanych.

Klasa robotnicza uczei 1 Maja nowymi sukcesami produkcji

Coraz więcej odpowiedzi na apel huty „Kościuszkowski”

Czynu 1-Majowego obejmuje coraz to nowe rzesze robotników ze wszystkich zakładów pracy całego kraju. Ostatnio doniesiono nam o dalszych zobowiązaniach załóg fabrycznych i poszczególnych robotników. Rosną milionowe sumy, które da państwu zadeklarowany w ramach Czynu 1-Majowego wzrost produkcji, oszczędność w surowcach, materiałach pomocniczych i czasie pracy.

BYTOMSKIE ZJEDN. PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO. Załoga Zjednoczenia postanowiła przeprowadzić dalsze usprawnienia pracy, które umożliwią znaczne przyspieszenie wykonania planu. Zgłoszona już do Komitetu Czynu Pierwszomajowego projekty gwarantują osiągnięcie oszczędności na sumę 1.200 tys. zł.

HUTA „POKOŃ.” — Brygady czołowej przed. pracy huty „Pokoń” — Roman Sobka i Janna Lempy, zobowiązały się wykonać w kwietniu br. 145 proc. normy. W pracy zespołowej — stwierdzają przodownicy — możemy dokonać wiele, wnosząc potężny wkład w dzieło utrwalenia pokoju.

PRZEMYSŁ SKÓRZANY. — W ramach Czynu 1-Majowego zgłoszono liczne zobowiązania o charakterze społecznym. Przed-

79 miln. m sześć. gazu w I kwartale rb.

171 gazowni wytwórczych pozostających pod nadzorem technicznym Centralnego Zarządu Energetyki, wyprodukowało w I kwartale br. 79.519.102 m sześć gazu, 121.000 ton koksu oraz 7.940 ton smoły.

Najwyższy procent przekroczenia planu produkcji gazu, wykazały gazownie w Zjednoczeniach: krakowski (124,9 proc.), warszawski (119,7 proc.), górnośląski (108,7 proc.) i białostocki (102,3 proc.).

siębiorstwa Centralnego Przemysłu Skózanego zobowiązały się uruchomić na dzień 1 maja stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem w Łodzi i Kaliszu. Krakowskie Zakłady Garbarskie — zakończyć remont przedszkola i żłobka, Radomskie Fabryki Orzebiu — zakończyć w ciągu trzeciego kwartału budowę domu opieki społecznej CZPS w Radomiu, Polskie Zakłady Pasów — uruchomić przedszkole i ogródek Jordankowski w Tomaszowie Mazowieckim, Dolnośląskie Zakłady Garbarskie — stację opieki w Brzegu, przedszkole i świetlicę dziecięcą.

BYDGOSKA SPÓŁDZ. SPOŻ. Pracownicy Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców postanowili uczcić święto klasy robotniczej uruchomieniem dwóch specjalnych sklepów dla świata pracy oraz otworzyć pierwszą w Bydgoszczy stołówkę dla pracujących. Z funduszu, uzyskanych ze sprzedaży zbędnych remanentów, pracownicy BSS postanowili zakupić traktor dla jednego z pomorskich ośrodków maszynowych.

CENTR. SPÓŁDZ. JAJCZ.-MLECZ. — Pracownicy Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich w Poznaniu zobowiązali się wykonać plan, nakreślony do końca kwietnia w 117 proc. w celu dostarczenia ośrodkom robotniczym ponadplanowo 6 miln. litrów mleka oraz 191 ton masła.

„ZIELENIEWSKI.” — Załoga fabryki „Zieleniewski” postanowiła w ramach Czynu amonto-

Masy ludowe Francji domagają się rządu unii demokratycznej

Przemówienie Thoreza na krajowej konferencji partii komunistycznej

PARYŻ (PAP). Dwudniowe obrady ogólnokrajowej konferencji komunistycznej partii Francji zamknęło przemówienie sekretarza generalnego partii Maurice Thoreza. W przemówieniu swym Maurice Thorez stwierdził, że masy ludowej Francji domagają się rządu unii demokratycznej i wezwał wszystkich ludzi pracy, republikanów i b. członków Ruchu Oporu, aby zjednoczyli się w obronie pokoju i wolności.

Na wstępie wskazując na konsolidację sił robotniczych i demokratycznych wokół partii komunistycznej i osłabienie tzw. trzeciej siły na rzecz reakcji, Thorez ostrzegł przed niedocenianiem niebezpieczeństwa knowań podlegaczy wojennych oraz pomniejszaniem wzrostu sił pokojowych na całym świecie.

Sily kapitalistyczne — stwierdza mowca — pod kierownictwem imperialistów amerykańskich usiłują utrzymać swój stan posiadania. Ale w chwili obecnej mniej chodzi o generalną ofensywę reakcji, niż o jej próby zorganizowania kampanii przeciwko postępowi ruchowi robotniczego i demokratycznego. Dotychczas próby te kończyły się niepowodzeniem, ale podejmowane są nadal. Pod tym kątem widzenia należy oceniać decyzje waszyngtońskie w sprawie Niemiec. Imperialiści amerykańscy jawnie odbudowują Niemcy Zachodnie aby przekształcić je w teren wypadowy dla nowych awantur wojennych. Militarne odrodzenie Niemiec stanowi dla Francji po-

ważne niebezpieczeństwo. Niemcy nigdy nie odczuwały braku kredytów marshallowskich i mają również zarezerwowane miejsce w pakcie atlantyckim.

Omawiając zgubne konsekwencje planu Marshalla dla gospodarki francuskiej, Thorez podkreśla, że grozi on m. in. sparaliżowaniem handlu francuskiego przez zakaz normalnej wymiany towarowej z krajami Europy Wschodniej. Plan Marshalla zmierza do przekształcenia Francji w kolonię amerykańską.

W dalszym ciągu Thorez podkreśla solidarność robotników francuskich ze Zw. Radzieckim. Przypominając ofiary poniesione przez Zw. Radziecki w ostatniej wojnie, sekretarz generalny partii komunistycznej stwierdza: „Nasi bracia ze Zw. Radzieckiego walczyli nie tylko o swą ojczyznę, lecz również i o nas. Jakież proletariatusz mógłby o tym zapomnieć? Stosunek do Zw. Radzieckiego jest kamieniem probierczym proletariatusz międzynarodowy”.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Forrestal zwariował!

Pierwsza ofiara „zimnej wojny”

(h) NOWY JORK. (PAP). Znały amerykański komentator radiowy Drew Pearson, oświad-

czył w swym ostatnim wystąpieniu, że b. sekretarz obrony narodowej USA James Forrestal, który cierpił na zaburzenia umysłowe, zwariował ostatecznie i znajduje się obecnie w szpitalu wojskowym.

Pearson dodał, że Forrestal dostał pomieszenia zmysłów na punkcie wyimaginowanego niebezpieczeństwa najazdu radzieckiego na USA i dwukrotnie usiłował popełnić samobójstwo. Kiedy stanu jego nie można było już ukrywać dłużej, skierowano go do szpitala.

Mowca podkreślił, że przyjaciele Forrestala trzymają w tajemnicy fakty w ścisłej tajemnicy, lecz naród amerykański powinien wiedzieć, że jeszcze w ciągu ostatnich tygodni swej działalności na stanowisku ministra obrony narodowej był on umysłowo chory.

Zdaniem Pearsona fakty te były znane Trumanowi, który uznał w związku z tym za konieczne rozpatrzyć ponownie niektóre decyzje, powzięte przez Departament Obrony Narodowej za czasów urzędowania Forrestala.

Zwraca się uwagę na to, że sekretarz prasowy Białego Domu Ross odmówił komentarzy na temat tej sprawy, lecz nie zaprzeczył wypowiedziom Pearsona.

Wystąpienie Pearsona wywołało wielkie wrażenie w całym St. Zjednoczonych.

ZSRR dostarczy Albanii na kredyt sprzętu technicznego

(a) MOSKWA (PAP). Ogłoszono tu radziecko-albański komunikat o pobyty w stolicy ZSRR albańskiej delegacji rządowej z premierem Enver Hodżą na czele.

W wyniku rozmów zostało podpisane porozumienie w sprawie dostaw dla Albanii sprzętu technicznego i materiałów na kredyt oraz protokołu o wzajemnych dostawach towarów na r. 1949.

(a) TIRANA (PAP). Albańska delegacja rządowa, powracająca z Moskwy powitana została na lotnisku entuzjastycznie przez 30 tys. mieszkańców stolicy albańskiej. Spotkanie delegacji przekształciło się w potężną manifestację na cześć przyjaźni albańsko-radzieckiej.

Ludność Bułgarii w obronie pokoju



W Bułgarii odbył się ostatnio Krajowy Kongres Pokoju. Po kongresie zorganizowano w Sofii wielkie zgromadzenie w czasie którego świąt pracy stolicy Bułgarii manifestował swoją wolę walki o pokój.

Budżet brytyjski — wynikiem paktowania z imperialistami przeciw ZSRR

Partia Komunistyczna W. Brytanii o budżecie Crippsa

(a) LONDYN (PAP). — Komitet Wykonawczy brytyjskiej partii komunistycznej ogłosił komunikat w związku z przedłożeniem przez ministra Crippsa w Izbie Gmin nowego projektu budżetu. Komunikat stwierdza, że budżet ten nakłada nowe ciężary na robotników, którzy są zmuszeni płacić za zbrojenia i zwiększone dochody klas posiadających.

Budżet Crippsa nie uwzględnił w najmniejszym stopniu postulatów zw. zawodowych i ruchu spółdzielczego, poszedł natomiast po linii żądań Federacji Przemysłowców Brytyjskich. Budżet ten stanowił konsekwencję całej polityki obecnego rządu, jego imperialistycznych zobowiązań zagranicą, wyprzedzały majątku brytyjskiego St. Zjednoczonym i paktowania z państwami kapitalistycznymi przeciwko ZSRR.

W ciągu ub. roku obok nadmiernych zysków kapitalistów brytyjskich, zanotowano brak pieniędzy u robotników, co doprowadziło do nagromadzenia towarów w magazynach. Każdy miesiąc przynosił wzrost bezrobocia. Budżet Crippsa „przyspie-

szy jedynie ogólne pogorszenie, się sytuacji gospodarczej, na czym najbardziej ucierpiały masy pracujące. Projekt budżetu świadczy o tym, iż rząd laburzystowski stoi — w piątym roku swej władzy — otwarcie po stronie bogaczy, a przeciwko biednym.

Dla zorganizowanych robotników budżet winien stać się sygnałem do natychmiastowej akcji, mającej na celu zaspokojenie postulatów podwyżki płac.

Komunikat partii komunistycznej wzywa robotników do zjednoczenia się w walce przeciwko budżetowi Crippsa. Partia komunistyczna wysuwa następujące żądania: Niedopuszczenie do podwyżki cen na artykuły żywnościowe, zniesienie po-

datków pośrednich od dóbr konsumpcyjnych, zwiększenie podatków na klasy posiadające, ograniczenie wydatków na cele woj-skowe oraz przyspieszenie budownictwa, mieszkan dla robotników, szpitali i szkół.

(f) LONDYN (PAP). — Fala protestów przeciwko budżetowi ministra gospodarki Crippsa i przeciwko wzrostowi cen żywności wzmagają się w całej Anglii. Związki zawodowe występują energicznie przeciwko budżetowi, domagając się jego wycofania lub podniesienia płac.

Potężny związek zawodowy górników szkockich uchwalił rezolucję, potępiającą budżet Crippsa. Podobne rezolucje zapadły na nadzwyczajnym posiedzeniu związków zawodowych robotników rolnych Suffolku i Essexu.

Na terenie całego kraju odbywa się zbieranie podpisów pod petycjami, protestującymi przeciwko budżetowi. Petycje te przesyłane są członkom rządu oraz parlamentu. Do protestów przyłączyły się wielkie organizacje spółdzielcze, które powoływały rezolucję, stwierdzającą, że budżet Crippsa stanowi zamach na prawa ludności pracującej.

Wallace piętnuje politykę zagraniczną rządu USA

Przewodniczący partii postepowej Henry Wallace, przemawiając na wiecu, zorganizowanym przez amerykańską partię robotniczą w ramach kampanii w obronie pokoju, wezwał naród amerykański do podjęcia akcji, domagającej się odrzucenia przez Senat paktu atlantyckiego.

Przypominając, że początek kampanii w obronie pokoju zbiega się z czwartą rocznicą zgonu Roosevelta, Wallace oświadczył, że walka o pokój jest wykonaniem testamentu Roosevelta, testamentu, który następcy prezydenta, tak z partii demokratycznej jak i republikańskiej, konsekwentnie łamią.

Podobnie jak bomba atomowa — mówił Wallace — pakt północno-atlantycki jest nieodłączną częścią naszego ogromnego budżetu „zimnej wojny”, który uniemożliwia Ameryce budowę domów, podniesienie dobrobytu mas pracujących, rozszerzenie ubezpieczeń społecznych i opiekę nad bezrobotnymi.

Wallace ostro potępił nagonkę reakcji amerykańskiej przeciwko komunistom.

W zakończeniu Wallace wyraził przekonanie, że kampania w obronie pokoju, podjęta przez partię postepową i amerykańską partię robotniczą zakończy się pełnym powodzeniem.

DZIŚ W NUMERZE:

Andrzej Kubacki: POTRZEBA JEST DOBRA WOJNA.

Józef Wielowski: CHINKA ARMIA LUDOWA U WROTA ZWYCIĘSTWA.

Aleksander Gerasimow: Pies ze Akademii Sztuk Pięknych ZSRR: SZTUKA NA DZIECKA SŁUŻY IDEI BRATERTWA NARODÓW.

Anne Vincent: ZAMERYKANIZOWANA BELGIA.

Jadwiga Kasko: WSPÓŁPRAWA KULTURALNA ŚWIETLIC ZWIĄZKOWYCH Z OŚRODKAMI WIEJSKIMI.

Jaszczyk: AWANS WŚRÓD KAPITALISTÓW.

SZPIEGOWSKA SPÓŁKA. (Rewelacyjne materiały o działalności SPD).

Port węglowy w Gdyni



Liczne krany załadują polski węgiel na statki nasze i zagraniczne.

Sztuka radziecka
służy idei braterstwa narodów

Kraj zwycięskiego socjalizmu — Związek Radziecki uczył świat całej pracującej ludzkości — Pierwszomajowy Dzień przegladu jej bojowych sił — nowymi osiągnięciami w dziedzinie gospodarki narodowej, nauki, kultury i sztuki.

Po zwycięskim zakończeniu wojny z najeźdźcą hitlerowskim, wielonarodowy kraj radziecki zaczął wcielać w życie wspaniały stałinowski plan budownictwa komunistycznego w naszym kraju. Każdy obywatel ZSRR widzi na własne oczy, jak realizują się jego najtajniejsze marzenia i pragnienia.

Przed nami, artystami radzieckimi, stoi szlachetne i zaszczytne zadanie ujęcia szczególnego życia i pokojowej pracy obywateli radzieckich w kształty realistycznych dzieł sztuki. Bohaterami utworów artystów radzieckich, żyjących życiem swego narodu, są współcześni ludzie ZSRR.

Naród radziecki kocha sztukę realistyczną, sztukę malującą rzeczywistość. Taką właśnie sztukę my tworzymy. W naszych utworach opowiadamy o miłości człowieka radzieckiego do ojczyzny, o jego pokojowej twórczej pracy, o bohaterskim budownictwie, o wcielaniu w życie wielkiego planu przeobrażenia przyrody...

Na naszych wystawach nie ujrzyście dzieł

sztuki, budzących nienawiść rasową lub głoszących konieczność nowej wojny, ponieważ takie dzieła sprzeczne są z nastawieniem naszego narodu, który pod kierownictwem rządu radzieckiego i partii komunistycznej prowadzi konsekwentnie politykę pokojową.

Opowiadając wiernie o czynach narodu radzieckiego, pokazując to, co najlepsze i najbardziej charakterystyczne w naszym życiu, artyści radzieccy pomagają narodowi w budowaniu wspaniałej przyszłości, a za to naród odplaca się im miłością. W żadnym kraju mistrzowie sztuki nie są otoczeni takim szacunkiem, nie cieszą się taką popularnością, jak u nas.

Przed naszą sztuką, którą otacza miłość całego narodu i opieka partii, rządu i osobie Józefa Stalina, otwierają się wspaniałe perspektywy twórcze, jakich nie znała sztuka przeszłości. Siłą naszej sztuki jest jej humanitaryzm. Siła jej płynie stąd, że jest ona przepojona wielkimi ideami braterstwa między wszystkimi ludźmi pracy na świecie. Cała nasza twórczość służy sprawie obrony pokoju i demokracji i wzywa do okiełznanie ciemnych sił podżegaczy wojennych.

ALEKSANDER GERASIMOW

Prezes Akademii Sztuk Pięknych ZSRR

Potrzebna jest dobra wola

Andrzej Kubacki

godniku Powszechnym" z dnia 10 kwietnia br. — organie krakowskiej kurii metropolitalnej. Artykuł ten komentuje oświadczenie złożone w imieniu Rządu przez ministra Wolskiego.

Artykuł na wstępie wyraża pogląd, że warunki polskie czynią porozumienie między Państwem a Kościołem „wręcz konieczne”. Nie sposób uznać słuszności szeregu innych tez artykułu.

Trudno na przykład zgodzić się z twierdzeniem, że „Episkopat polski stale i stanowczo zakazuje duchowieństwu wszelkiej akcji politycznej”, skoro fakty nadużywania religii przez poszczególnych księży powtarzają się notorycznie, a nawet wypadki zbrodni nie były przez Episkopat napiętnowane.

Trudno także zgodzić się z twierdzeniem, że sprawa antypolskiego wystąpienia państwa w liście do biskupów niemieckich została „załatwiona i wyczerpana”, skoro wbrew oświadczeniu papieskiego Sekretariatu Stanu z 31 lipca ub. roku mamy po dziś dzień wiele dowodów, że miarodajne koła watykańskie nie uznają zachodnich granic Polski.

Artykuł zapewnia o pełnej gotowości Episkopatu polskiego dla osiągnięcia porozumienia między Państwem a Kościołem.

Rząd w swoim oświadczeniu dał wyraz temu, że stoi na stanowisku pełnego poszanowania potrzeb religijnych wierzących i Kościoła i zmierza do osiągnięcia porozumienia. Niektóre postulaty sformułowane w artykule „Tygodnika

Powszechnego” wychodzą po dzień 10 kwietnia br. — organie krakowskiej kurii metropolitalnej. Artykuł ten komentuje oświadczenie złożone w imieniu Rządu przez ministra Wolskiego.

Jeśli chodzi o zawarte w artykule stwierdzenie, że „zażądanie biegnące między Państwem a Kościołem dadzą się przy dobrej woli usunąć” — to uważamy je za słuszne. Również podzielamy zdanie zawarte w omawianym artykule, że „można także znaleźć podstawy prawne dla trwałej regulacji stosunków między Państwem a Kościołem”.

Atlantyk się pali!

Nareszcie wszystko się wyjaśnia.

Kradzież tajemnic bomb atomowych! Nieznane łodzie podwodne u wrót Nowego Jorku! Latające krążki na nieboskłonach Ameryki! Szpieży w Departamencie Stanu! Szpieży w Departamencie Wojny! Szpieży w Departamencie Marynarki! Hollywood podmina propagandą wyrotołów! Wyprzedza tajemnic państwowych! Czerwone niebezpieczeństwo!!! Ameryka zagrożona! Plan Marshalla! Pakt Atlantyczny!

Histeria? Psychoza? Szaleństwo? Obłąk?

Obłąk. Rozpoznanie lekarzkie — mania prześladowcza. Pacjent — James Forrestal, minister wojny Stanów Zjednoczonych, ustąpił dwa tygodnie temu ze swego stanowiska. Objawy chorobowe — przed kilku dniami, na głos syren straży pożarnej, przejeżdżającej przed domem, pacjent wyskoczył w biegu na ulicę krzycząc „Rosjanie wtargnęli do miasta!”. Lekarze orzekli, że pacjent cierpi na zaburzenia psychiczne już od długiego czasu, jeszcze kiedy pełnił funkcje urzędowe. Obecnie choroba przybrała formy niebezpieczne. Zalecenie lekarzkie — natychmiastowe odosobnienie pacjenta w szpitalu dla obłąkanych.

Jak donosi słynny amerykański komentator radiowy, Drew Pearson, Prezydent Truman polecił osemprzódzić zbadać wszystkie raporty, zalecenia i decyzje swego ministra spraw wojskowych.

Rozumiemy, że prezydent Stanów Zjednoczonych jest w marnej sytuacji. Pragnie sobie wyjaśnić, czy pan Forrestal znarodził pod wpływem

propagandy zimnej wojny, którą sam uprawiał od lat, czy też naodwrot, cała ta propaganda była następstwem obłądki, który ogarnął pana Forrestala już uprzednio.

Sprawa nie jest blaha. Nie jest przecież tajemnicą, że Doktryna Trumana, Plan Marshalla, unia zachodnia, mania budowania baz na lądzie, wodzie i w powietrzu a w końcu pakt atlantyczny — wszystko to powstało na tle raportów i zaleceń właśnie pana Forrestala. Ot, obudził się pan Forrestal w nocy, luna neonów reklamowych bije w okno, bledak wrzeszczy — „Atlantyk się pali!” i mamy pakt atlantyczny. Nieprzyjemnie musi być panu prezydentowi, kiedy się dowiaduje, że ważne, bądź co bądź, decyzje państwowe rodziły się na tle majaczeń echorzalego mózgu obłąka. Zwalaszca, że zabawa kosztowała grube miliony dolarów.

Może by więc teraz trochę profilaktyki? Pan Truman po wolał niedawno do życia komisyjne badania lojalności urzędników. Może trochę rozszerzyć skład komisji, jej kompetencje i środki? Po prostu dodać paru psychiatrów, objąć badaniem stan psychiczny ofiar i oddać do dyspozycji trochę wojskowych łódek w odpowiedzi na zakładowe. A sędzię badania oczyścić od góry. I tym prędzej tym lepiej. Może się to bardzo opłaci.

Bo a nuż któregoś dnia mi facet dostanie delirium tremens i zacznie biegać po Pennsylvania Avenue w Waszyngtonie, krzycząc, że Marsjanie już są w drodze, trzeba zakładać bazy na księżycu i czym prędzej zawierać pakt między planetarny z Venus i Neptunem.

R. L.

Chińska Armia Ludowa u wrót zwycięstwa

Józef Wielowski

Obecne zwycięstwa Chińskiej Armii Ludowej wykazywały się podczas długich lat wojny domowej, w walce z okupantem japońskim, i wreszcie po kapitulacji Japonii w dalszym ciągu — w wojnie z Czang Kaizikiem. Kształtowały się one na innym, nowym podłożu społeczno-politycznym i dlatego są tak decydujące, a ich rezultaty, trwałe. Strategia Chin Ludowych bierze swój początek i bazuje na przemianach, jakie zaszły w psychice ludności pod wpływem Chińskiej Partii Komunistycznej, której ideologia wskazała narodowi chińskiemu drogę do wolności społecznej i politycznej.

Chińska Partia Komunistyczna na obszarach wyzwolonych przeprowadzając zgodnie ze swym programem podstawowe reformy społeczne, jak reforma rolna, upaństwowienie przemysłu, wprowadzenie powszechnego nauczania, równouprawnienie kobiet, zdołała wyzwolić rolnika i chłopca chińskiego z kompleksu niższości i rozbudziła w nich patriotyzm oraz chęć obrony i rozszerzenia zdobytych praw. Żołnierz Armii Ludowej jest świadomy celów swej walki. I dlatego jest on zdolny do największego bohaterstwa i poświęcenia. Stąd pierwszym czynnikiem zwycięstw Armii Ludowej jest wysokie morale żołnierza.

Drugim czynnikiem jest dobrze przygotowana baza ekonomiczna. Władze ludowe jeszcze przed inwazją japońską, a później podczas wojny z Japonią starały się o jak najlepsze zaopatrzenie żołnierzy. Po kapitulacji Japonii w ręce Armii Ludowej wpadła wielka ilość sprzętu wojennego, którym zostały dobrożone walczące jednostki. Równocześnie szły starania w kierunku dalszej rozbudowy przemysłu wojennego w Mandżurii. Ofensywa Kuomintangu w r. 1946, mimo, że posuwała się daleko na północ, poza Czangczun, nie przeszkodziła w przygotowaniu zaplecza ekonomicznego do kontynuowania wojny. Rozbudowywano przemysł zbrojeniowy, usprawniano kolejnictwo, konstruowano nowe szosy, aby można szybko i ciągle zaopatrywać front w potrzebne materiały. W związku z przygotowaniem do kontroli ofensywy trzeba było również przygotować kadry, które w ślad za postępującymi wojskami, miały zająć się administracją i odbudową ziem wyzwolonych.

Te dwa czynniki, wysokie morale żołnierza i dobrze przygotowana baza ekonomiczna, stały się dla dowództwa ludowego podstawą do opracowania odpowiednich planów strategicz-

nych i operacyjnych. W planach tych musiano uwzględnić początkową przewagę materiałową i ludnościową Chin Kuomintangowskich i wybrać taki system działań, aby kosztem najmniejszych strat własnych, zadać przeciwnikowi druzgocące ciosy, które by zniszczyły jego przewagę liczebną i materiałną. Osiągnięcie to można było tylko przez prowadzenie wojny ruchomej.

Do takiej zaś wojny potrzebna jest wielka ilość szybkich jednostek, zwłaszcza pancernych i zmotoryzowanych. Do typu szybkich jednostek można zaliczyć jeszcze kawalerię, która na bezdrożach chińskich jest doniosłym czynnikiem operacyjnym. Dlatego też kawaleria stanowi wielki odsetek wojsk ludowych.

Dowództwo ludowe stosuje najczęściej w swych operacjach manewr okrążający. Manewr ten jest najtrudniejszą operacją do wykonania. Trudności pochodzą nie tylko stąd, że do wykonania go potrzeba w dzisiejszych warunkach wojny wiele jednostek o dużej ruchliwości, ale również dlatego, iż przy tym manewrze musi się tworzyć tzw. front zewnętrzny, mający na celu ubezpieczenie kotła przed kontratakami. Manewr okrążający wymaga wielkiej sprawności dowodzenia na każdym szczeblu, gdyż front rozciąga

się wówczas na setki kilometrów, zwłaszcza na takich przestrzeniach jakie istnieją w Chinach, co nawet przy nowoczesnych środkach łączności, utrudnia wzajemne kontaktowanie się walczących jednostek. Trudności te zostały jednak przez dowództwo ludowe w pełni opanowane.

Chińska Armia Ludowa stosując manewr okrążający zdobyła Czangczun, Mukden, Pekin, Tientsin, Suzhou i wiele innych miast. Klasyczną operacją tego typu w dotychczasowej wojnie chińskiej, była bitwa pod Suzhou, gdzie zostały okrążone trzy armie Kuomintangu liczące 300 tys. ludzi. W okresie walk pod Suzhou, wojska ludowe uderzeniem przeplatającym, rozciągnęły kocioł na dwie części, tworząc w ten sposób z jednego kotła operacyjnego, dwa kotły taktyczne. Kotły te można było łatwiej i szybciej zlikwidować.

8 listopada ub. r. oddziały ludowe czołowym uderzeniem zajęły Nanyang w południowo-zachodniej części prowincji Honan i miasto Fengtai w prowincji Anhwei. Zajęcie tych miast stanowiło wyłom w linii obronnej Kuomintangu nad Żółtą Rzeką, przez który kolumny ludowe poszły jak lawina na południe i południowy zachód, rozszerzając wyłom do szerokiego

przerwania frontu i zmuszając przeciwnika do odwrotu w kierunku rzeki Jang-Tse.

Niedawno komunikaty prasowe donosiły również o przemieszczaniu samolotami partyzantów do Chin południowych. Akcja ta wzmacnia istniejący tam już ruch partyzancki, którego zadaniem będzie atakować zaplecze wojsk nacjonalistycznych, a nawet utworzyć nowy, oddzielny front, jak to miało miejsce na półwyspie Szantung. W ogniu wzmożonej walki partyzanckiej znajdują się prowincje Kwantung, Hunan, Kiangsi, oraz Fukien. Należy podkreślić, że jedna trzecia Formozy, centralnej bazy Kuomintangu, znajduje się w zasięgu walk partyzanckich.

Ostatnie depesze agencji Reuter donoszą, że chińskie wojska ludowe rozpoczęły atak na wszystkie przyczółki mostowe armii Kuomintangowskiej na północnym brzegu rzeki Jang-Tse. Po zdobyciu miasta Czaokou, położonego o 80 km na wschód od Nankinu, wojska ludowe posuwają się w kierunku stolicy Chin Kuomintangowskich.

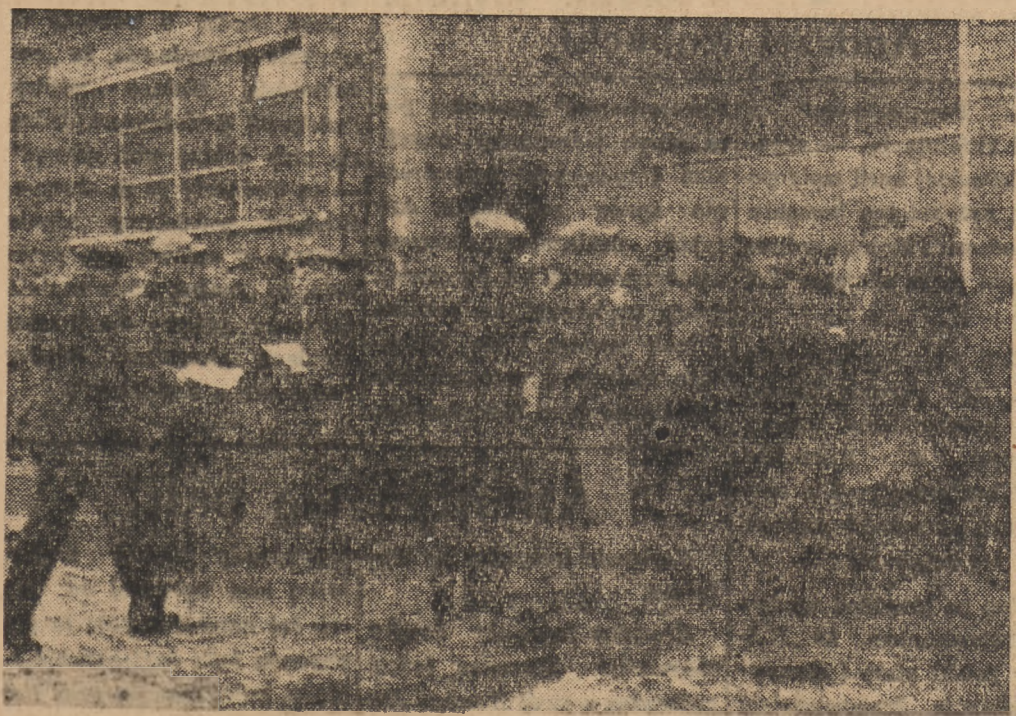
Chińska armia ludowa zbliża się systematycznie do zwycięstwa, na które uczucie zapracowała ciężkim wysiłkiem i umiejętnością wyszkolenia wszystkich doświadczonych, zarówno złych jak i dobrych oraz zdolnością przyswajania sobie sztuki wojennej w ogniu walk.

Biurokrata



Rysował Jerzy Zaruba

W Belgii wzrasta bezrobocie



Górnicy belgijscy odznaczają na własnej skórze dobrodziejstwa planu Marshalla. Z dnia na dzień zwiększa się ilość robotników pozbaconych pracy. Na zdjęciu bezrobotni górnicy przed bramą Urzędu Zatrudnienia

Zamerykanizowana Belgia

ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU“

Anne Vincent

W Herbestal — pogranicznej stacji belgijskiej, kupiłam „le Soir“, największy dziennik belgijski, jakby „neutralny“, lecz w rzeczywistości opowiadający się zawsze po stronie rządu — niezależnie od tego jaki jest ten rząd.

Na pierwszej stronie, pod znamienym tytułem „Upadek naszej gospodarki“ były gubernator jednej z prowincji, omawiał „kryzys, bezrobocie, depresję, konieczność zmniejszenia importu towarów opłacanych w dolarach i potrzebę obniżenia kosztów utrzymania — tak często hamujących normalne spożycie“.

A przecież zaraz po wojnie słusznie podkreślano dobrobyt tego kraju. Belgia była jedynym europejskim krajem, który dzięki swym dostawom uranu z Kongo, była wierzycielem Stanów Zjednoczonych. Poza tym dzięki szybkiemu wyzwoleniu, Belgia miała nienaruszony potencjał gospodarczy. Antwerpia była niezniszczoną, zamówienia zagraniczne napływały, wojska sprzymierzone płaciły w mocnej walucie. Ale „hojna pomoc amerykańska“ stawała się coraz bardziej zaborczą.

Najdroższy kraj w Europie

Wystarczy przejść się przed biurem rejestracji dla bezrobotnych, by ujrzeć długie ogonki wychudzonych, rozgoryczonych i zdemoralizowanych bezrobotnych ludzi. Belgia liczy obecnie 260.000 bezrobotnych — na 8,5 milionów ludności.

Pewnej soboty widziałam w Herbestal — jak żona robotnika musiała odmówić swej małej córce mleka — bo nie miała na nie pieniędzy. Powiedziała mi wtedy: „Na samo utrzymanie idzie przynajmniej 70 proc. zarobków. A gdzie opał, światło, mydło, przejażdżki, żelówki? O tym, żeby można było sobie czy dzieciom sprawić coś nowego, odświeżyć zniszczoną bardzo odzież — nie ma mowy“.

Widziałam też małorolnych chłopów, zrozpaczonych i bez środków do życia — gdyż import zboża z Ameryki i mleka z Holandii — pozbawił ich zarobków.

Zbrodnia i erotyzm

Chciałam kupić narodową epopeję Belgii — opowiadania o bohaterze wolności — Thylu Uylenspiegel — Charles de Coster'a. Ogi! powiedział księgarz, przecież to stare, tego teraz nikt nie czyta! Chce pani czytać w podróży z Brukseli do Warszawy? No to mam wielki wybór tłumaczeń z amerykańskiego: najnowsze wydania — świetna, sensacyjna i „pikantna“ powieść „Ambra“. Skrzywiłam się. Wówczas księgarz widocznie pomyślał, że ta powieść wydała mi się za długa i zbyt obszerna.

„Już wiem czego pani potrzeba — pani chce już coś dobrego, skondensowanego — mam tu wiele takich rzeczy. Cała powieść streszczona na 12 stronkach, we francuskim wydaniu „Selection“ a „Reader's“

Digest“ — po niesłychanie niskiej cenie.

Proza amerykańska, najczęściej — ta najmniej godna zaufania, przenika zdradziecko do umysłów narodu belgijskiego. Już i gazety belgijskie przejmują formy amerykańskie... Na pierwszej stronie, sensacyjnie rozwodzi, zbrodnie, fotografie nagich tancerek no i masa historyjek obrazkowych. Historykanka, których bohaterami są gangsterzy, bomby atomowe, girlsy o wyzywających pozach — zalane są tygodniki dla dzieci. Istnieje nawet specjalna gazeta ilustrowana dla dzieci — w dawana przez byłego rysownika pracy kolaboracyjnej, propagującego umiejętnie wiadome „idee“.

Triumf zbrodni

Przejrzyjmy program kin brukselskich. Spośród 90 kin jedno wyświetla film meksykański, 2 — włoskie, 4 — angielskie, 9 — francuskie i... — 74 — amerykańskie. W Belgii gdzie krajowa produkcja filmowa bierze się z niesłychanymi trudnościami materialnymi, wózków filmów amerykańskich nie podlega żadnym ograniczeniom. Tu, tu, wybrane przeze mnie zupełnie przypadkowo — zdają się potwierdzać demoralizujący wpływ produkcji amerykańskiej. „Triumf zbrodni“, „Prześladowana“, „Jama węzów“ — historie o wariatach. „Droga do Rio“, „Masakra w forcie B-paszów“, „Tajny ładunek“, „Kara Pregiera“, „Pożarcza lu-

Współpraca kulturalna świetlic związkowych z ośrodkami wiejskimi

Po raz pierwszy brzożdy robotnicze pospieszyły wsi z pomocą w okresie przeprowadzenia reformy rolniczej. Ale wówczas współdziałanie to było dorywcze i krótkotrwałe. Po dokonaniu rozdzielu folwarków obszarniczych robotnicy musieli powrócić do miast, by odbudować zniszczone fabryki i warsztaty pracy. Ścisła łączność miasta ze wsią rozpoczęła się przed Kongresem Zjednoczeniowym Partii Robotniczych.

Dział ruch robotników, spierający się z porządku wsi, nabrał coraz szersze kręgi i waga coraz więcej aktywistów z fabryk kopała i lud.

Aby jednak ruch ten stał się nową, wyższą formą sojuszu robotniczo - chłopięcego, aby spełnił swoje polityczne zadanie nie może on się ograniczać tylko do „szerefstwa“ nad ośrodkami maszynowymi. Musi wejść głęboko

w życie wsi, ogarnąć wszystkie ważne sprawy chłopięce: gospodarcze, kulturalne, samorządowe i partyjne.

Idziemy na wieś

Nad tymi nowymi formami współpracy miasta ze wsią, robotnika z chłopem pracującym, obradowali niedawno kierownicy świetlic związkowych, przybyli do Warszawy na dwudniowy zjazd, zorganizowany przez KCZZ.

W pierwszym dniu obrad referat o konieczności stałej współpracy świetlic fabrycznych z ośrodkami wiejskimi wygłosił tow. Maria Kamińska.

— Idziemy na wieś — powiedziała referentka — jako towarzysze pracujący chłopom: musimy mu pomóc we wszystkich jego sprawach. Brygady robotnicze winny się zająć remontem narzędzi rolniczych w ośrodkach maszynowych, kontrolować gospodarkę spółdzielni gminnych, wymiar podatków, organizację skupu trzody chlewnej, a brygady kulturalne pomóc w organizowaniu świetlic, w zwalczaniu analfabetyzmu i kolportowaniu prasy. Tylko wtedy ruch łączności miasta ze wsią będzie ruchem stałym, systematycznym i coraz bardziej powściązłym, wiążącym coraz bliżej i ściślej współpracę tysięcy fabryk i tysięcy wsi.

Tow. Cwik, sekretarz generalny KC ZZ podkreślił również wielką wagę ruchu łączności miasta ze wsią dla budowy socjalizmu. Istnieje ponad 2.180.000 gospodarstw wiejskich, które wymagają zorganizowanej pomocy. Jedną z form współpracy robotników i chłopów pracujących jest oddziaływanie kulturalne. Forma ta jednak musi być najbardziej przystępna i nie pozbawiona wartości artystycznych.

Sprawozdania poszczególnych kierowników ze współpracy świetlic związkowych z wsią, nad którą w ramach współzawodnictwa kulturalno - oświatowego rozłożono opiekę oraz przemówienie przedstawicieli Związku Samopomocy Chłopskiej wykazywały jasno na niedociągnięcia w dotychczasowej akcji.

Wspólnymi siłami

— Chwila obecna wymaga, abyśmy pracę świetlic przestawili na inne tory — powiedział tow. Cieślakowski, kierownik Wydziału Kulturalno-Oświatowego KCZZ. Musimy zmienić charakter pracy zespołów świetlicowych. W ciągu ostatnich czterech miesięcy zespoły amatorskie wyjechały 1.200 razy na wieś z występami artystycznymi. Brało w nich udział ponad 1.000 aktywistów

związkowych. Była to jednak akcja przypadkowa i zbyt jednostonna.

Amatorskie zespoły świetlicowe powinny zawsze towarzyszyć ekipom technicznym - remontowym, wyjeżdżającym do ośrodków wiejskich. Program ich występów musi obejmować najaktualniejsze zagadnienia polityczne - gospodarcze. Wraz z zespołem artystycznym wianien jeździł prelegent, który będzie prowadził wśród ludności wsi uszlachetniającą pracę społeczną - polityczną.

Poza tym świetlice związkowe mają obowiązek wysyłania brygad kulturalnych, składających się z oświatowców, którzy pomogą organizować wsi świetlice, biblioteki, nauczą redagować gazetki śienne, rozbudują czytelnię i pomogą zwalczać analfabetyzm.

Do zadań świetlic związkowych należy także dostarczanie wsi w miarę możliwości, pomocy naukowych, wykresów i tablic obrazujących osiągnięcia naszej gospodarki narodowej.

Nie pomoc lecz współdziałanie

Ruch łączności miasta ze wsią, nie może się jednak ograniczyć tylko do jednostronnej pomocy, fabryk dla gromad. Musi on również pobudzać i rozwijać aktywność chłopów. Nie tylko robotnicy powinni odwiedzać wieś, ale chłopci powinni przybywać do miast, aby zapoznać się z pracą fabryk, z ruchem współzawodnictwa, z walką o oszczędność i z życiem robotników. Tylko obustronna pomoc i współpraca w każdej dziedzinie może zapewnić powodzenie powołanej ofensywie kulturalnej.

Do miast powinny również przybywać artystyczne zespoły ludowe, które w odpowiednio dobranym repertuarze, ukażą robotnikom dorobek kulturalny wsi — bogaty folklor wyrażający się w pieśniach, tańcach i zachowanych obrzędach.

Ruchowi łączności miasta ze wsią trzeba nadać stałą formę organizacyjną. W tym celu przy Radach Zakładowych powstaną specjalne komisje, które współpracując ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej i Zw. Pracowników i Robotników Rolnych, będą kierowały pracą brygad robotniczych na wsi.

Uniesienie się wtedy przypadko wości i błędów, które umniejszały wkład związków zawodowych w podnoszenie wsi na taki poziom kulturalny, jakiego wymaga Polska krocząca do socjalizmu.

JADWIGA KASKO

Na marginesie

Nadzwyczajne do Gaille'a

General de Gaulle odbył w Paryżu konferencję prasową.

General na specjalny styl przemawiania, swój specyficzny język — nie darmo pisał o młodo dramatyzmu i poezji. Styl ten jest wielce rzadki, górnolotny, wyszukany. A treść przemówień i deklaracji odznacza się zupełną wyjątkowością, co nie oznacza jednakichkolwiek sprasjonalizowanych „Honor France“, „Honor tradycji“, „poszanowanie dziedzictwa“, „solidarność międzynarodowa“ — to ulubione słowa generala. Jak to Francois i uśmiechem mówią: „Le sentiment des devoirs“, „sensywny niebiański“.

Z tego punktu widzenia ostatnia konferencja, a raczej posłuchanie prasowe odbiega od poprzednich. Zachowując swą ulubioną formę przychodzących tytułów, general mówił: „Je suis un homme de lettres“, „je suis un homme de lettres“, „je suis un homme de lettres“.

— Paki atlantycki? — ręk temu to Marek! Wieloletni ideę paktu atlantyckiego widać, gdy jeszcze stał on — przygotowany, a może nawet — zamierzony.

Konsekwencje paktu dla Francji? — Trzeba natychmiast powrócić do pracy, a mówiąc: „ponownie włączając Francję. Działam historycznym, geograficznym i strategicznym jest samą akcją kontrowersyjną obrony Europy Zachodniej na Anglii. Musi być ona oparta na Francji i dlatego Francja jako pierwsza powinna być uderzona“.

— Konsekwencje dla Europy? — Trzeba natychmiast powrócić do pracy, a mówiąc: „ponownie włączając Francję. Działam historycznym, geograficznym i strategicznym jest samą akcją kontrowersyjną obrony Europy Zachodniej na Anglii. Musi być ona oparta na Francji i dlatego Francja jako pierwsza powinna być uderzona“.

I wreszcie wychodzi myśla z worka. „Gdy Europa raz będzie na tych polach organizacyjna — wtedy można będzie się zwrócić przeciwko Rosji. Oto program przewidziany Europejskiej — oto mój program“.

General de Gaulle wyraża przypomnienie niejakiego paktu i gorące użycie, który usiadł na krześle na miejscu i wytykał dwa palce, a wypiekami na twarzy mówi: „Ja wiem, panie profesorze, ja pierwszy wiem“.

Już półtora roku temu, podczas pobytu w Paryżu do rady Departamentu Francji, Dullea, szedł na spotkanie z amerykańskimi dyplomatami dla amerykańskich celów wojennych, wzmianka o pomocy w rozgraniczeniu komunistów francuskich. Cyniczny i cyniczny propozycji użycia wedy we Francji politycznej odurzenia.

Już rok temu — jak to sam twierdzi — głosy niebiańskie dopomogły mu do przebiegu przewidziania paktu atlantyckiego.

Disjon, więc w pierwszym szeregu formułując program, który w jego mniemaniu — jest tego paktu konsekwencją.

Uzbrojenie Francji, odwołanie militarnym Niemiec, sojusze Francji z Wielką Brytanią i Rosją.

General de Gaulle jest istotnie bardzo polityczny i domyślny, ale też nie darmo uchodził zawsze za „homme terrible“ chodu zachodniego.

I dlatego pan general ośmiada się polinezyjski. Przecież propaganda doborowa jeszcze się trzęsie od „polskich intencji“ i „obrony charakteru paktu atlantyckiego“, w dniu jutrzejszym.

K. M.

Prof. Jan Dembowski

Teoria Miczurina-Lysenki

W praktyce rolnik musi walczyć nie z przełudnieniem, lecz o otrzymanie dobrego urodzaju. Swoją tezę udowodnił Lysenko szeregiem doświadczeń.

Kok-sagyz (gatunek mniszka) w warunkach naturalnych rośnie w cieniu roślin trawiastych i nie lubi zbyt jasnego słońca. Jeśli kok-sagyz wysiewać gęsto wyrasta on lepiej i daje większy plon. Stąd Lysenko wprowadza do praktyki siew gniazdam. Okazało się, że przy takim gęstym sadzeniu otrzymuje się zbiór korzeni 3 razy większy niż przy rzadkim sadzeniu. Nie ma tu więc żadnej konkurencji wewnątrz jednego gatunku.

Na Zachodzie wszystkie te wyniki zostały przyjęte z dużym zainteresowaniem, ale także z wielkim niedowierzaniem. Krytycy stale żądają dowodów faktycznych. Jest to zasadniczo słuszne żądanie, tylko dowody faktyczne mogą poprzeć wartość teorii. Krytycy jednakże nie biorą pod uwagę skali w jakiej są prowadzone prace w Związku Radzieckim, tych milionów ha, które są obsiewane co roku

różnymi roślinami wg wskazań Lysenki. Dowodów faktycznych, których żądają krytycy angielscy i amerykańscy powinni oni szukać nie w pracach naukowych i laboratoriach, lecz raczej w dziesiątkach tysięcy kolchozów, na całej powierzchni Związku Radzieckiego. Przekonali by się, jak potężne jest poparcie faktów teorii Lysenki. Gdy uspokaja się namietność, gdy ludzie nieco bardziej obiektywnie spojrzą na tę sprawę, wówczas przekonają się niewątpliwie, że nowe metody, opracowane w Związku Radzieckim dają ludzkości b. du do dobrego.

Nie mniejsze są osiągnięcia nauki radzieckiej w dziedzinie hodowli zwierząt. Zastosowanie metod Miczurina — Lysenki do zootechniki dało gospodarce radzieckiej szereg wspaniałych odmian zwierząt domowych.

Jest jasne, że ani Miczurin, ani Lysenko nigdy nie dośzliby do swoich wyników hodowlanych, gdyby nie posługiwali się w swej pracy jasno zrozumianymi zasadami ogólnymi. Bez teorii bada się po omacku. Naj-

bardziej konsekwentnie zasady teoretyczne nowego kierunku zostały sformułowane przez Lysenkę, w jego pracy pt. „Dziedziczność i jej zmienność“.

Lysenko zarzuca genetyce formalne, że bada ona efekty końcowe długiego łańcucha przemian — początek i koniec, zapominając, że pomiędzy genem a cechą, która jest mu podporządkowana leży cały świat rozwoju zarodkowego, świat niezwykle zawiły, swolnych przemian, w trakcie których kształtują się wszystkie cechy organizmu, ulegając w swoim rozwoju wpływowi warunków zewnętrznych.

A przecież dziedziczność polega nie tylko na powtarzalności form, nie na tym, że rodzice i potomkowie są do siebie podobni, lecz na tym, że powtarzają się te same procesy rozwojowe, które ulegają wpływowi warunków zewnętrznych.

Dla genetyki — jak powiedziałem — dziedziczność polega na podobieństwie pokoleń i tylko na podobieństwie.

Lysenko mówi: „przez dziedziczność rozumieć zdolność żywego organizmu wymagania do swego rozwoju i życia określonych warunków i reagowania w określony sposób na te warunki“.

Definicja ta zasługuje na b. uważne zbadanie. Ujęcie Lysenki jest ujęciem dynamicznym. Można to wyjaśnić na przykładzie. Wyobraźmy sobie, że w tej samej glebie wysiewamy obok siebie dwa nasiona dwóch różnych gatunków roślin i dajemy im identyczne warunki. Jednakże każde z nasion da inną roślinę. Dlaczego? Oczywiście — dlatego, że nasiona są różne. To jest bezsporne, ale na czym polega różnica? Dla genetyki nasiona różnią się swoją substancją dziedziczną, każde z nasion zawiera inne chromosomy i inne geny. Natomiast warunki są identyczne. Lysenko natomiast wnosł, że warunki są tak samo różne, jak różne są nasiona, albowiem wymagania określonych warunków do rozwoju i wzrostu nie oznaczają tylko faktu, że roślina w jednych warunkach prosperuje, a w innych ginie. Oznacza ono aktywność rośliny w stosunku do czynników zewnętrznych. Jeden gatunek np. będzie wymagał z gleby jedne sole, drugi zupełnie inne. Mamy tu autonomiczne środowiska wewnętrzne rośliny. Ta aktywność ustroju w wyborze warunków — jest właśnie tym, co Lysenko nazywa dziedzicznością i co najbardziej charakteryzuje istotę ustroju.

Dziedziczność jest pewną własnością organizmu, jest jego cechą. Jeśli organizm ma w swoim otoczeniu wszystkie potrzebne mu do rozwoju warunki — jego rozwój będzie typowy, czyli będzie powtórzeniem rozwoju poprzedniego pokolenia i wyda formy identyczne z pokoleniem poprzednim. Ale organizm jest przystosowany do szerokiej skali zmiany warunków. Jeśli istnieje niedobór pewnych czynników odżywczych, organizm może przystosować się na inną skalę energetyczną, może przystosować się do warunków deficytowych i mimo to osiągnąć swoją normę.

Jeśli w krytycznej chwili przestawiamy się jakoś do nowego organizmu otrzymamy warunki, które są sprzeczne z normalnymi warunkami żywymi, wtedy pod groźbą śmierci musi on wykorzystać warunki obecne, przestawić się energetycznie.

Jest to głęboki wstrząs dla ustroju, który odbija się na wszystkich częściach jego ciała. Wtedy właśnie powstają nowe cechy i tworzy się nowa dziedziczność.

Jak wskazuje praktyka, największy sprzeciw formalnej genetyki wywołuje dziedziczenie cech nabytych. Krytyka wskazuje na szereg przykładów, przy

musowych operacji dokonywanych w ciągu wielu pokoleń na ludziach i zwierzętach, które nigdy nie wykazują śladów dziedziczenia.

Lysenko odpowiada na to, że są to przykłady zupełnie nieistotne, albowiem jeśli pod wpływem odmiennych warunków roślina sama zmienia się, nie oznacza to bynajmniej, żeby miały zmienić się jej nasiona. Jest bowiem powszechnym prawem biologicznym, że ustrój oddaje ostatnie swoje siły i zasoby pokarmowe właśnie narzadzom rozrodczym. Komórki płożowe są najlepiej odżywiane ze wszystkich komórek ciała i nawet gdy organizm cierpi głód, komórki płożowe mogą rozwijać się normalnie. Roślina sama może się zmienić, ale jej nasiona pozostaną jednakowe. Jeśli jednak nasiona i komórki płożowe powstają w tej części rośliny, która została zmieniona, jeśli ta część rośliny jest włączona do łańcucha przemian, w której końcu znajduje się komórka płożowa, wtedy komórka płożowa zmienia się i wtedy zachodzi dziedziczenie.

Po referacie prof. Dembowskiego wywiązała się ożywiona dyskusja. Przebieg dyskusji i repliki prof. Dembowskiego podaemy w dniu jutrzejszym.

Nasz korespondent z Łodzi donosi

Chłopi z Wilkowic

godzini robotników PZPW Nr 2

Nie od dziś dzieje się przy-
jęcie chłopów wilkowi-
skich robotników. Zako-
nradę Przemysłu Włókiennego
Nr 2 w Łodzi. Już dwukrotnie
odwiedzali przedstawicieli za-
łogi PZPW Nr 2 Wilkowice. Już
od dawna przemysłowi robot-
nicy, w jaki sposób pomóc chło-
pom z Wilkowic w ich dążeniu
do stworzenia z Wilkowic wro-
dowej spółdzielni produkcyjnej.

Postanowiono, że co pewien
okres czasu wyjeżdżać będzie do
Wilkowic grupa mechaników i
ślusarzy, aby konserwować i
naprawiać maszyny rolnicze. Po-
stanowiono, że będzie utrzymy-
wany stały, wzajemny kontakt,
że chłopcy uczestniczyć będą w
zebraniach robotników, i robot-
nicy będą udział w zebraniach
w Wilkowicach. Przed
godzinami otrzymali Wilkowice
w darze od robotników przemys-
łu włókiennego — traktor.

W Wilkowicach powstaje
wzrostowa hodowla owiec. Wła-
ściwie z tych owiec odzież będzie
PZPW Nr 2.

W dniu 8 bm. chłopcy wilko-
wicy zwiedzili warsztat pracy
swoich towarzyszy — robotni-
ków. Zapoznali się z przebie-
giem produkcji, a potem obeci-
ni byli na zebraniu w Zarządzie
Związku Zawodowego, gdzie
wysłuchali pogadanki o roli i
celach związków zawodowych.

WOJ. ŁÓDZKIE

PRZEBIEGŁY PLAN

KONTRAKTACJI W AKCJI „H”

Plan kontraktacji woj. łódz-
kiego przewidywał zakontrakto-
wanie 86 tys. sztuk trzody. Zo-
stał on jednak wykonany w
100 proc. już w dniu 1 kwietnia.

W związku z tym uchwalono
powszechnie planu o 30 proc.
W akcji wyróżnili się powia-
ty: Łęczyca, Łódź-powiat, Ło-
witz i Opoczno, we wszystkich
tych powiatach plan kontraktacji
został podyktowany prze-
kroczony. Do powodzenia akcji

(kos)

Z kraju w kilku wierszach

AKCJA „H”

W POWIECIE CHOSZCZNO

(Koresp. wł.). W pierwszych
dniach marca br. przystąpiono
w ramach akcji „H” do kontrak-
towania świń w powiecie Chosz-
czno. Na powiat przypadało
1.200 sztuk do zakontraktowa-
nia. Rozpoczęła się żmudna pra-
ca w terenie. Od wsi do wsi, od
chłopa do chłopa chodzili aktywi-
ści wyjaśniając zalety, korzyści
i potrzebę akcji „H”. Chłopi, do-
ceniając całą wartość akcji,
przystępowali do kontraktacji
masowo i chętnie. Już w ostat-
nich dniach marca w powiecie
Choszczno zamieszkało 1.200 za-
kontraktowanych 1.600 sztuk. O prze-
kroczeniu planu kontraktacji o
33 proc. zadecydowała przede
wszystkim czynna postawa miej-
scowego aktywu ZPR. (as).

KATASTROFA NA BAŁTYKU

Na skutek sztormu zatonał na
Bałtyku mały szwedzki szkuner

Czy wiecie, że...

KOBIECI OPRZYNAŁA PREMIĘ

ZA WZOROWE PRZEPRAWIENIE

AKCJI „H”

W gromadzie Krzywizna, powiat
Nisko, odbyła się uroczystość
wzrostowa 10.000. W tym dniu
Sędzi, wiceprezident woj. łódz-
kiego, w obecności przedstawicieli
sędziowskiego Kola Gospodni Włókiennego
za wzorowe przeprowadzenie akcji
„H”.

Z inicjatywą Małgosi Sędzi i dzie-
ki jej wyjątkowej pracy gromada Krzy-
wizna wykonała już 150 proc. pla-
nu kontraktacji trzodki.

NA TURBACZU POWSTANIE

REZERWAT DLA ZUBRÓW

W br. powstanie na obszarze nad-
leśnictwa Nowotarskiego na stokach
Turkacza, nad potokiem Łopuszna,
rezerwat dla żubrów. Rezerwat
będzie posiadał powierzchnię 100 ha
i będzie podzielony na trzy części:
wielko- i małowielko- oraz naj-
mniejszą część zadrzewioną. W re-
zerwacie będą prowadzone badania
nad zwierzętami i roślinami. W re-
zerwacie będą prowadzone badania
nad zwierzętami i roślinami.

KRAKOWSKIE JEST DUŻYM

OŚRODKIEM ZIELARSTWA

W wol. krakowski rozwija się u-
prawa roślin leczniczych, przy czym
obszar uprawy, w ciągu ostatnich
4 lat wzrósł 6-krotnie. W roku 1948
obszar uprawy roślin leczniczych wyniósł ok.
500 ha. W tym czasie wzrósł o 50 proc.
obszar uprawy roślin leczniczych. W re-
zerwacie będą prowadzone badania
nad zwierzętami i roślinami.

PRODUKOWANIE SIŁY KRAJOWEJ

O MOTYWACH DOŁNOŚLĄSKICH

Największa kłaniała się do wy-
prawy do Śląska, PZPW Nr 15 w
Wrocławiu rozpoczęła produkcję kła-
nia wrocławskiej opartych na do-
łnośląskich motywach ludowych. Wła-
ściwie to tym wyprawom będą na
Międzynarodowych Targach Poznań-
skich. Projekty wzorów opracował
artysta plastyk Ferdynand Dabik.

JEDEN KURZ ZŁOŻYŁ RYBY

WARTOŚCI PONAD 3 MLN. ZŁ.

Pracownicy Państwowego Przedsiębior-
stwa Rybnictwa w Łodzi, w ramach
akcji „H” pozyskali doskonałą wy-
nikami polowania w morzu, które
osiągnęli w ramach wzajemnej
pomocy.

Przebiegała wartość polowa

wielkość w tym czasie wzrosła

o 50 proc. w tym czasie wzrosła

o 50 proc. w tym czasie wzrosła

o 50 proc. w tym czasie wzrosła

o 50 proc. w tym czasie wzrosła

o 50 proc. w tym czasie wzrosła

o 50 proc. w tym czasie wzrosła

o 50 proc. w tym czasie wzrosła

Wspólnym wysiłkiem i wielkim zapalem

Młodzieżowa brygada huty „Florian” realizują swe zobowiązania



Młodzież huty „Florian” zaczęła hasło skierowane do młodzieży całej Polski, wywołujące ją do uczczenia święta robotniczej pracy w sposób wyjątkowy. Powszechnie wyniki we współzawodnictwie osiągnął zespół łow. Hanusika, pracujący na walcowni huty. Na zdję-
ciu od lewej kol. Kozioł, tow. Hanusik i kol. Brzozek.

W Hucie „Florian” pracuje 9 brygad młodzieżowych, które
wzwały młodzież zakładów produkcyjnych w całej Polsce
do zwiększenia wydajności pracy, przedstawiając równocześnie
konkretnie zobowiązania. Zobowiązania te młodzież huty „Flo-
rian” realizuje z zapalem.

W ciemnym wnętrzu walcow-
ni widzi się przede wszystkim
rozżarzone, czerwone bryły że-
łaza. Wysuwają się one co mi-
nutę z wnętrza pieca i przebie-
gają podskakując, obracając się
z jednego wałka na drugi. W
zgrzynie i warokcie obracanych
walców krótkie i grube jeszcze
przed chwilą bryły żelaza stają
się coraz dłuższe, cieńsze, aż w
końcu na podłożu opada czerw-
ny, gorący wał rozpalonej stali.
Waż jest spęszysty i widać się
po podłożu niby żywy. I tu do-
piero przykuwa naszą uwagę
ciemna, niepozorna sylwetka pra-
cującego robotnika. To on kier-
kuje szybko i pewnym uchwy-
tem stalowych szczypiec, które
wprawiają drgającą stal do
nowego szeregu walców. Po je-
go i pracujących na tym zespole
towarzyszy robotników zasłu-
ga jest, że spod ostatniego wal-
ca wysuwa się co chwila pada-
jący z brzękiem obok innych
prosty i równy, bez braków sta-
łowy bluszczący pret.

Młodzież produkuje

Walcownia gorąca ma wy-
dajność większą od przedwojen-
nej o 20 proc., wielki piec, mi-
mo swych 13 lat, osiągnął wła-
śnie w ubiegłym roku rekord ży-
ciowy, koksownia przekroczyła
o 4 proc. produkcję przedwojen-
ną. Cała załoga huty „Florian”
stara się dobrze pracować. A
wśród załogi na plan pierwszy
wybija się młodzież. Właśnie ta,
która pierwsza zaczęła hasło
współzawodnictwa pracy, wła-
śnie ta, która w swych bryga-

dach stara się zwyciężyć zespó-
ły starszych robotników. Mło-
dzieżowa brygada Hanusika w
walcowni huty „Florian” pra-
cuje dobrze. Tak dobrze, że w
ciągu ostatnich 3 miesięcy „po-
biła” o 300 ton wyrobów walco-
wanych, pracując na tym sa-
mym zespole drugą „starą”
zmiannę. Brygada młodzieżowa
pracuje dobrze i jest pewna, że
wykona przypadającą na nią
część zobowiązań 1 - Majowych
młodzieży huty „Florian” —
1.000 ton wyrobów ponad plan.

Druga brygada młodzieżowa
na 3 zmiany obsługująca piec
martenowskiego nr 5 uważa, że
przekroczy swe zobowiązania
— wykona więcej niż 10 tys.
ton stali. Młodzi zmiennicy
ZMP-owcy Gajny, Grunt i
Przyłucki, są tego pewni.

Na terenie huty „Florian”
pracuje 9 brygad młodzieżo-
wych. Zorganizowane z mło-
dych, porzucanych przedtem
po innych zespolech robotników
— brygady istnieją na terenie
huty od czerwca ub. r. Każda z
brygad — to zwarty zespół o
określonych zadaniach. Wszyst-
kie brygady pracują coraz le-
piej. I one to właśnie — cała
młodzież huty — wzięła na ze-
brań w dniu 4 marca br. mło-
dych zakładów produkcyjnych
w całej Polsce do zwiększenia
wydajności pracy, przedstawia-
jąc jednocześnie konkretne zo-
bowiązania.

Zobowiązania są poważne,
Czy zostaną wykonane — Na-
 pewno tak. Pozwala tak przy-

M. GRABOWSKA

Z doświadczeń dwóch kursów

Szkoła Partynia w Lublinie

Ostatnie dwa kursy dla sekre-
tarzy aktywów gminnego prze-
szły w Lublinie. W tym czasie
szkolili 96 sekretarzy oraz wi-
szel członków komitetów gmin-
nych. Udział kobiet był stosun-
kowo niewielki (na drugim kur-
sie — 6). Jeśli chodzi o pocho-
dzenie socjalne, stan majątko-
wy — to są to małe albo bez-
względnie chłopi, zaś wielu z nich
odmieniało ziemię z reformy rol-
nej.

Porównując obydwie kursy, na-
leży przyznać, że braki przy or-
ganizowaniu pierwszego kursu
udało się zlikwidować w drugim
turnusie. Ulepszone zostały rów-
nież metoda ćwiczeń seminaryj-
nych.

W szkoleniu pierwszego kursu
dla sekretarzy komitetów gmin-
nych stanowiące za mało uwagi
poświęcał zagadnieniom pra-
cy partii na odcinku wsi, co u-
stalił w czasie końcowego
reperytorium.

To niedociągnięcie zostało u-
szereżone przy rozpracowywaniu
programu następnego kursu.

Sporo godzin poświęciliśmy
ćwiczeniom, które prowadzone
były przez naszych asystentów
i instruktorów wydziału orga-

nizacyjnego Komitetu Wojewódz-
kiego.

Zdobylimy pewne nowe do-
świadczenia w metodzie prowa-
dzenia ćwiczeń seminaryjnych.

Najważniejszym osiągnięciem
jest to, że zarzućliśmy stary,
szkolny system „odpytywania”,
przy którym słuchacz wypisy-
wał odpowiedzi na poszczególne
pytania, często nawet je przepi-
sywał od kolegi i wykrywał na
pamięć. I jeśli przed przyjęciem
na kurs nie umiał rozumować,
lub odpowiednio posługiwać się
książką, to — jak zauważyliśmy
— metoda stosowana poprzednio
nie sprzyjała rozwojowi samo-
dzielności w pracy.

Jak wyglądała nowa metoda,
zastosowana na ćwiczeniach se-
minaryjnych? Przede wszystkim
na codziennych odprawach
do których asystenci poprzednio
się przygotowywali, uzgadniano
zagadnienia przeznaczone do o-
mówienia, oraz dobierano odpo-
wiednią lekturę, dokładnie za-
znacząc ile i co słuchacz win-
ien przeczytać. Unikaliśmy wy-
ten sposób chaotywności i przy-
padkowości.

Nowością było również urza-

E. NACHT

Z-ca Kierownika

Szkoły Partynia

W Lublinie

Teatr

Awans wśród kapitalistów

„Szczęśliwy żulek”, sztuka w 3 aktach G. B. Shawa. Premiera
w Teatrze Małym.

Matka pana Sartoriusa była
pięćdziesiątka, żona — prosta, wiec-
nie zapracowana kobieta. Pan
Sartorius zaczął od zera, mi-
mo tego jest mierzchniakiem,
działalnikiem i bogaczem, a jego
dółka sławna w włochockim do-
mku. Matka jego — pozwoliła na
mimośćwa karysów.

Pan doktor Henryk Trench
miał szczęście urodzić się jako
syn lorda, ale miał pecha uro-
dzić się jako młodszy syn tego
lorda; starszy brat zabrał za-
miastem tytułu i majątku, dla
młodszego pozostała drobna sta-
tyśkowo renta. Mimo tego pan
Trench powiększył swój majątek
i ożenił się bogato.

Pan William de Burgh Ko-
ken, eksperyment, jest osobą wy-
bitną z ułatych kolein dzeń-
telmejskiego życia. A jednak
znajduje wygodną i dostatnią
przystanek życia.

Wreszcie i pan Syroliz, pieski
poborca komornego z rud, ba-
dających własnością dżentelme-
na Sartoriusa, wyklucza się moty-
wem z poczwarli i włącza do to-
warzystwa w charakterze ufra-
czonego i ufutrzzonego przedsię-
biorcy — kapitalisty, z przema-
niającym mizerną przeszłości kon-
tem bankowym.

Czemu zawdzięczają pp. Sar-
torius, Trench, Koken i Syroliz
swoją „awans społeczny”? No,
rzecz jasna: zmyślności do inte-
resów, pozwalającej wyzyskać
konjunkturę i nadarzające się
spokojności. A czym okupują
sukces? Bagatelką: brakiem
skrupułów, w niczym jednak
nie naruszającym podstaw spo-
łecznej porządku i obowiązują-
jącej w ich świecie moralności.
Panowie Sartorius et Comp. nie
mają się czym wstydić i prze-
jdą przez życie z podniesionym
półem.

Bo cóż złego robi właściwie
Sartorius? Ze za komornie ze
swoich potwornych słusów wy-
cisła ostatnie grosze od naj-
uboższych, którzy po jego no-
rach wymierają jak muchy? Prze-
cież za dach nad głową prze-
ba płacić, a na lepsze mieszka-
nia ci niedzicze nie zasługują
nie meliby ich czym opłacić. A
Syroliz? Ze bezlitośnie egz-
kwiuje czynsze na rachunek Sar-
toriusa, a później z „wiedzy” na-
bytej w służbie Sartoriusa ko-
rzysta na własny rachunek?

Albo wreszcie szanowny
doktor Trench, przecież i on
musi dhać o swoje dochody, ply-
nace z kapitału, zahipotekowa-
nego na nieruchomościach Sar-
toriusa. Ręka rękę myje — prze-
ba życie rozumieć i umieć się
nim urządzić.

Nie z przypadku posługiwali
się klasycy marksizmu stosun-
kami społecznymi w Anglii ja-
ko przykładem najokropniej-
szych nadużyć i zbrodni systemu
kapitalistycznego. Nie z przy-
padku najostrejsza satyra spo-
łeczna, jaką wyraziła literatura
dramatyczna XIX wieku, wy-
szła spod pióra angliźowanego
Irlandczyka. Znakomita sztuka

„Szczęśliwy żulek” Eugeniusza Po-

reda, a dekoracyjnie i kostumo-

wo opracował Kazimierz Precz-

kowski. Nie dopatrzyl się w

ich robotę ani reżyserskiej ani

scenograficznej myśli. Aktoży

grali każdy sobie, najczęściej

zapominając, że utwory Shawa

wymagają specjalnego stylu

gry, sensualnego, finezyjnego,

dalekiego od wszelkich uprosz-

czeń. Trafny ten wieści! Dzie-

woński (tańcowny pan Koken) i

Kochanowicz (nawet wówczas,

gdy Sartorius wydawał się sym-

patycznym, tym bardziej ostre

stawały się przez to „akcenty

i ryzy satyryczne). Całkiem źle

grali: Klejer (w 2 akcie zbyt

spółprzetworzony, w 3 jakbyro

szarżujący i bezbrzeżnie zjadli-

wie scenę ostatnią zmieniający

w karykaturę) oraz Michał-

wicz (grał buba z operetki, a

nie postać shawowską). Pomi-

ędzy nimi krążyła Jasnorzowska,

mająca dobrą koncepcję, ale

niedostateczne wyniki jej zasto-

sowania: chętnie zresztą przy-
znaje, że rola Blanki Sartorius,
zmiętej egoistki, jest trudna i
skomplikowana.

Na szczęście „Uzdrowiska
dołnośląskie” nie przesłaniają
dobrego, pozytywnego wrażenia
jakie wywiera pierwszy film.

L. BUK,

Film

15 program aktualności

Sanatorium dla dzieci gru-
ków w Istebnej poświęcony jest
ciekawym i dobrze opracowanym
film (scenariusz i realizacja
Jadwigi Płucińskiej), zdjęcia
Fuchsa, muzyka Berezowskie-
go).

Film zaznajamia nas z prze-
biegiem wykrycia choroby, sy-
stemem skierowania do sanato-
rium i sposobem leczenia chore-
by. Zdjęcia są dobre, niektóre
(z jadących san) bardzo udane.
Film wykazuje postęp jaki osią-
gnęliśmy w dziedzinie lecznic-
stwa dla dzieci. Specjalnie dla
filmu napisana muzyka Bere-
zowskiego podkreśla w sposób
dystrykcyjny i trafny wartości so-
cjalizmu.

E. NACHT

Z-ca Kierownika

Szkoły Partynia

W Lublinie

Nasz korespondent z Poznania donosi

ERAK | względnie jednak ogromnego gabietow.

Kredyty dla spółdzielni osadniczo - parcelacyjnych

(e) W czasie ostatniego posiedzenia Wojewódzkiej Rady Spółdzielczości Osadniczo - Spółdzielczości - Parcelacyjnej w Szczecinie, złożono sprawozdania z przebiegu akcji osiedleńczej oraz rozprawienia kredytów za pierwszy kwartał br.

W pierwszym kwartale br. rozprawiano między innymi o kredytach dla wojewódzkiej osadniczo - parcelacyjnej w woj. szczecińskim ponad 20 milionów zł kredytów na przeprowadzenie siewów wiosennych, zakup psaz i inwentarza żywego. Ponad 23 miliony zł otrzymały spółdzielnie na rozbudowę

bloków nasennych, sadownictwa i pszczelarstwa oraz na zakup materiałów hodowlanych: trzody chlewnej, gwiec, drobiu i zwierząt futerkowych.

Akcja osiedleńcza w woj. szczecińskim przebiega pomyślnie i obejmuje jeszcze w tym roku 12 tysięcy rodzin, które przesiadają się tutaj z województwa centralnego. Kuratorium Okręgu Szkolnego Szczecińskiego poczyniło już przygotowania do umieszczenia w szkołach około 4 tysięcy dzieci nowych rodzin osadniczych.

Łączność robotników z wsią w województwie krakowskim

(e) Dowodem rozwoju współpracy robotniczo-chłopskiej w województwie krakowskim jest rosnąca liczba ekip robotniczych, w których działają na wsi. Robotnicy udzielają im pomocy technicznej przy naprawie traktorów i narzędzi oraz organizują na wsi wspólne zabrania, na których omawiane są aktualne sprawy polityczne, społeczne i gospodarcze. Zacieśniają się również wspólne prace kulturalne, czego wyrazem jest wzajemna wymiana amatorskich zespołów artystycznych.

Przykładem takiej współpracy jest otwarcie w ostatnich dniach ośrodka maszynowego we wsi Krępsinów. Nowy ośrodek maszynowy powstał w wyniku wspólnego wysiłku robotników krakowskich warsztatów przedsiębiorstwa państwowego. Wiercenia, poszukiwania i chłopów. W czasie

otwarcia ośrodka miejscowa ludność dziękowała robotnikom za okazaną pomoc, podkreślając że ośrodek przyczyni się do przyspieszenia wiosennych robót polnych i podniesienia dobrobytu wsi.

Również załoga Wytłorni Sygnatów Kolejowych nawiązała stałą współpracę ze wsią Raciawice. Ekipy robotnicze nie ograniczają się do naprawy narzędzi rolniczych, ale w urzędowych nagrażach dyskutują wspólnie z chłopami nad aktualnymi zagadnieniami. M. In. postanowiono wysłać na przeszkolenie sanitarne kilka kobiet wiejskich, ożywić działalność służby weterynaryjnej, usunąć istniejące niedomagania w rozdziale kredytów itp. Robotnicy ofiarowali również mieszkańcom Raciawice leki i podręczną apteczkę.

Nowy system sprzedaży mięsa daje w Warszawie pozytywne wyniki

Spekulanci rynku mięsnego od dawna już ostrzyli sobie apetyt na zyski, jakimi oblawia się w okresie przedświątecznym, korzystając z tego, że ludność pracująca w Warszawie nie może stać w oknach w godzinach rannych, a po południu zastaje prawie puste ławki. Nadzieje to rozwiała zarządzenie wydane z inicjatywy Rady Związków Zawodowych, wprowadzające wyłączenie sprzedaży dla ludzi pracy w piątek i sobotę, a w pozostałe — dla całej ludności.

System ten, zastosowany na razie tylko w Warszawie i to na okres przedświąteczny, posłużyć może cennym doświadczeniem dla całego kraju. Dlatego też Centrala Mięsa i Czynnik społeczny śledzą z uwagą stan rynku.

Mniejże „ogonki”
Doświadczenie pierwszych kilku dni mówi — mimo pewnych niedociągnięć — że system ten zdał w pełni egzamin. Okazało się, że „ogonki” nie są białym mięsem, lecz nieuniknioną w warunkach (w dzień sprzedaży wolnej) — kolejką przed sklepami prawie że nie było. W piątek (dzień sprzedaży bonowej) — kolejki nie było. W sobotę po południu, w porze masowej napływu do sklepów ludności, wychodzącej z fabryk i biur „ogonki” były b. niewielkie.

Ludzie pracy mogli, po raz pierwszy od kilku miesięcy, zrobić w ciągu kilku minut zakup

py, na które tracił dotąd parę godzin, stojąc na zimnie lub deszczu.

Niedociągnięcia

Nie odeszło się też bez pewnych niedociągnięć; tak np. w jednym ze sklepów rzeźniczych zarejestrowanych jest 3.500 „buców”, a w innym — 400. Tego rodzaju dysproporcje powodują bądź lokalny nadmiar, bądź niedobór mięsa. W podobnych wypadkach dystrybucja regulowana będzie w miarę możliwości drogą stosowania przetworów.

Zaobserwowano też szereg wypadków świadomego, świadomego ociągania się ze sprzedażą i utrudniania jej, bądź grubiańskiego zachowania ze strony spekulatorów rzeźniczych (m. in. ze strony pp. „prześłów” niektórych pseudo-społdzielni mięsnych).

Tak np. w kilku sklepach mięso pojawiło się dopiero ok. godz. 11, choć można było je odbie-

Przed Świętem Pracy w stolicy

Robotnicy Warszawy podejmują zobowiązania zbiorowo i indywidualnie

Zobowiązania pierwszomajowe podjęli już wszyscy niemal warszawscy robotnicy. Napięta ostatnio mielunka. A równocześnie wpływają meldunki o realizacji zobowiązań. Równocześnie jednak do zobowiązań uchwalanych przez całe załogi napięta zobowiązania indywidualnie, podejmowane przez poszczególnych towarzyszy i towarzyszek.

Na apel firmy „Wedel”, pracownicy firmy „W.A.O. Zakład A-22 (dawn. Borkowsky)” poza udziałem w ogólnym współzawodnictwie 1-majowym, zobowiązali się dodatkowo:

Tow. Izborska Stefania — zobowiązała się wykonać 125 proc.
Tow. Kasińska Eleonora — zobowiązała się wykonać 130 proc.
Tow. Pawłowska Zofia — zobowiązała się wykonać 130 proc.
Tow. Wierzbicka Zofia — zobowiązała się wykonać 130 proc.
Tow. Wierzbicka Zofia — zobowiązała się wykonać 130 proc.
Tow. Wierzbicka Zofia — zobowiązała się wykonać 130 proc.

Wzrost do dodatkowych zobowiązań robotnicze z PMS.

Na apel firmy „Schicht”, pracownicy firmy „W.P.O. (P.Z.K.)” poza udziałem w ogólnym współzawodnictwie 1-majowym, zobowiązali się dodatkowo:

Tow. Górczyńska Zofia — majstrów 11 zmiany, na której pracuje 240 kobiet, zobowiązała się podnieść produkcję ze 100 proc. normy do 119 proc.
Tow. Wójcik Anna — majstro 11 zmiany, na której pracuje 240 kobiet, obecnie wyrabia 100 proc. normy, zobowiązuje się do 119 proc.

Tow. Miedziar Stanisława — zobowiązała się podnieść wydajność zespołu (zespół 12 kobiet), z poziomu 120 proc. do 134 proc. na 123 proc., jednak na interwencję zespołu, podwyższono produkcję o 5 proc., co dało w rezultacie 128 proc. normy.

Tow. Nuzyska Jadwiga — ze spółową (zespół 12 kobiet) obecnie wykonuje 123 proc. zobowiązuje się na 135 proc.

Transport zapewniony

Czym wyliczyć późne pojawianie się mięsa? — W jednym razie nie brakiem środków transportu, których domagali się rzeźnicy od władz. Ten sam transport prywatny, który wystarczał rzeźnikom w okresach największej podaży, nawet do sprowadzenia żywca ze wsi, jest tym bardziej wystarczający dla przewiezienia mięsa z jednej ulicy Warszawy na drugą.

Zdarzył się też szereg prób warunkowania sprzedaży mięsa sprzedażą niektórych gadunków wedlin, lecz próby te uległy całkowitej kontroli społecznej.

Ilość mięsa dla zaopatrzenia przedświątecznego całej ludności Warszawy — zarówno pracującej, jak i nie pracującej — jest dostateczna. Zauważyć należy, że ogólnokrajowa podaż wzrosła w ostatnim okresie z 4 — 5 tys. ton do 9 tys. ton tygodniowo. (f)

Zdarzył się też szereg prób warunkowania sprzedaży mięsa sprzedażą niektórych gadunków wedlin, lecz próby te uległy całkowitej kontroli społecznej.

Ilość mięsa dla zaopatrzenia przedświątecznego całej ludności Warszawy — zarówno pracującej, jak i nie pracującej — jest dostateczna. Zauważyć należy, że ogólnokrajowa podaż wzrosła w ostatnim okresie z 4 — 5 tys. ton do 9 tys. ton tygodniowo. (f)

Zdarzył się też szereg prób warunkowania sprzedaży mięsa sprzedażą niektórych gadunków wedlin, lecz próby te uległy całkowitej kontroli społecznej.

Ilość mięsa dla zaopatrzenia przedświątecznego całej ludności Warszawy — zarówno pracującej, jak i nie pracującej — jest dostateczna. Zauważyć należy, że ogólnokrajowa podaż wzrosła w ostatnim okresie z 4 — 5 tys. ton do 9 tys. ton tygodniowo. (f)

Zdarzył się też szereg prób warunkowania sprzedaży mięsa sprzedażą niektórych gadunków wedlin, lecz próby te uległy całkowitej kontroli społecznej.

Ilość mięsa dla zaopatrzenia przedświątecznego całej ludności Warszawy — zarówno pracującej, jak i nie pracującej — jest dostateczna. Zauważyć należy, że ogólnokrajowa podaż wzrosła w ostatnim okresie z 4 — 5 tys. ton do 9 tys. ton tygodniowo. (f)

Zdarzył się też szereg prób warunkowania sprzedaży mięsa sprzedażą niektórych gadunków wedlin, lecz próby te uległy całkowitej kontroli społecznej.

Ilość mięsa dla zaopatrzenia przedświątecznego całej ludności Warszawy — zarówno pracującej, jak i nie pracującej — jest dostateczna. Zauważyć należy, że ogólnokrajowa podaż wzrosła w ostatnim okresie z 4 — 5 tys. ton do 9 tys. ton tygodniowo. (f)

Zdarzył się też szereg prób warunkowania sprzedaży mięsa sprzedażą niektórych gadunków wedlin, lecz próby te uległy całkowitej kontroli społecznej.

Ilość mięsa dla zaopatrzenia przedświątecznego całej ludności Warszawy — zarówno pracującej, jak i nie pracującej — jest dostateczna. Zauważyć należy, że ogólnokrajowa podaż wzrosła w ostatnim okresie z 4 — 5 tys. ton do 9 tys. ton tygodniowo. (f)

Zdarzył się też szereg prób warunkowania sprzedaży mięsa sprzedażą niektórych gadunków wedlin, lecz próby te uległy całkowitej kontroli społecznej.

Ilość mięsa dla zaopatrzenia przedświątecznego całej ludności Warszawy — zarówno pracującej, jak i nie pracującej — jest dostateczna. Zauważyć należy, że ogólnokrajowa podaż wzrosła w ostatnim okresie z 4 — 5 tys. ton do 9 tys. ton tygodniowo. (f)

2. Uruchomienia wjazdu od ul. Wolskiej.

3. Uruchomienie dyspozytora wjazdowego.

4. Uruchomienie wewnętrznej centrali telefonicznej własnymi środkami, usprawniającej łączność z poszczególnymi komórkami stacji.

5. Przedterminowe przedkierowanie linii do Truskowa.

6. W kwietniu zaoszczędzić 1.366.920 — zł.

Robotnicy i pracownicy Wydziału Budowy Wodociągów i Kanalizacji w związku z Czynem Pierwszomajowym uchwalili prowadzić na terenie pracy walkę z marionetrawstwem czasu i materializm z nieuczciwością, prowadzić oszczędność gospodarkę narzedziami i materiałami oraz środkami lekarni.

Prócz tego poszczególne grupy zobowiązały się w ramach Czynu Pierwszomajowego przyspieszyć wykonanie pewnych prac. A więc grupa I zobowiązuje się przebudować kolektor „C” przy ul. Miodowej nie na 15 maja, jak była pierwotnie projektowana, lecz na 1 maja. Pracownicy grupy II zobowiązują się przyspieszyć o dwa tygodnie budowę kałusa i studzienek ulicznych na ul. Cyryla itd.

Równocześnie pracownicy umysłowi zobowiązują się przyspieszyć wykonanie wszystkich prac biurowych.

Równocześnie pracownicy umysłowi zobowiązują się przyspieszyć wykonanie wszystkich prac biurowych.

Równocześnie pracownicy umysłowi zobowiązują się przyspieszyć wykonanie wszystkich prac biurowych.

Równocześnie pracownicy umysłowi zobowiązują się przyspieszyć wykonanie wszystkich prac biurowych.

Równocześnie pracownicy umysłowi zobowiązują się przyspieszyć wykonanie wszystkich prac biurowych.

Równocześnie pracownicy umysłowi zobowiązują się przyspieszyć wykonanie wszystkich prac biurowych.

Równocześnie pracownicy umysłowi zobowiązują się przyspieszyć wykonanie wszystkich prac biurowych.

Równocześnie pracownicy umysłowi zobowiązują się przyspieszyć wykonanie wszystkich prac biurowych.

Równocześnie pracownicy umysłowi zobowiązują się przyspieszyć wykonanie wszystkich prac biurowych.

Równocześnie pracownicy umysłowi zobowiązują się przyspieszyć wykonanie wszystkich prac biurowych.

Równocześnie pracownicy umysłowi zobowiązują się przyspieszyć wykonanie wszystkich prac biurowych.

Równocześnie pracownicy umysłowi zobowiązują się przyspieszyć wykonanie wszystkich prac biurowych.

Równocześnie pracownicy umysłowi zobowiązują się przyspieszyć wykonanie wszystkich prac biurowych.

Równocześnie pracownicy umysłowi zobowiązują się przyspieszyć wykonanie wszystkich prac biurowych.

Równocześnie pracownicy umysłowi zobowiązują się przyspieszyć wykonanie wszystkich prac biurowych.

Równocześnie pracownicy umysłowi zobowiązują się przyspieszyć wykonanie wszystkich prac biurowych.

Równocześnie pracownicy umysłowi zobowiązują się przyspieszyć wykonanie wszystkich prac biurowych.

Równocześnie pracownicy umysłowi zobowiązują się przyspieszyć wykonanie wszystkich prac biurowych.

Równocześnie pracownicy umysłowi zobowiązują się przyspieszyć wykonanie wszystkich prac biurowych.

Równocześnie pracownicy umysłowi zobowiązują się przyspieszyć wykonanie wszystkich prac biurowych.

Równocześnie pracownicy umysłowi zobowiązują się przyspieszyć wykonanie wszystkich prac biurowych.

Równocześnie pracownicy umysłowi zobowiązują się przyspieszyć wykonanie wszystkich prac biurowych.

Równocześnie pracownicy umysłowi zobowiązują się przyspieszyć wykonanie wszystkich prac biurowych.

Równocześnie pracownicy umysłowi zobowiązują się przyspieszyć wykonanie wszystkich prac biurowych.

Równocześnie pracownicy umysłowi zobowiązują się przyspieszyć wykonanie wszystkich prac biurowych.

Równocześnie pracownicy umysłowi zobowiązują się przyspieszyć wykonanie wszystkich prac biurowych.

Równocześnie pracownicy umysłowi zobowiązują się przyspieszyć wykonanie wszystkich prac biurowych.

Robotnicy „Cegielskiego” wybrali delegatów na zjazd metalowców

(e) W zakładach „Cegielskiego” w Poznaniu odbyło się zebranie Zw. Zaw. Metalowców z udziałem przewodniczącego zarządu głównego Zw. Zaw. Metalowców, Kustego. Na zebraniu wybrano delegatów na krajowy zjazd Związku.

W rezolucji, uchwalonej na zakończenie obrad, robotnicy potępili działalność anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych oraz zapewnili, że codzienną pracę nad podniesieniem produkcji wzmocnią siły obywateli, stepu i demokracji. Rezolucja wita Paryski Kongres Pokoju i wyraża wdzięczność robotników dla Związku Radzieckiego za jego wysiłki w dziele uwalnienia pokoiu.

Wydawanie ich wyglądało nie więcej jak: ze skierowaniem od lekarza domowego stać się o godzinie 5 rano w kołozie przed gmachem na ul. Mariackiej, gdzie wydaje się przekazy do specjalisty. Każdy lekarz przyjmuje 6-10 osób dziennie. Jeżeli więc dnia tego wydano już 10 skierowań do dra X, trzeba przysłać po „numerek” nazajutrz, a po tym snów nazajutrz i tak aż do skutku.

— Jest na to prosta rada — pisał nasz czytelnik. Wystarczy zaprowadzić książkę skierowań. Jeżeli na dzień bieżący wydano już dość przekazy, wydawca je na następny dzień przysłać, itd.

Jasne jest, że z czasem wytworzy się taka sytuacja, że przekazy wydawane będą na tydzień czy dwa naprzód. Każdy z pewnością będzie wolał czekać ze skierowaniem w kieszeni na przyjęcie lekarza, niż wystawać bezskutecznie w ogonku, przed okienkiem i tracić na to godziny „urwane” z dnia roboczego — konkluduje ob. B. z ul. Wileńskiej.

Dziwi nas tylko, że żaden z urzędników U. S. nie wpadł dotychczas na podobny pomysł. (jama).

Mieszkania dla samorządowców Rzeszowa

(e) RZESZÓW. Z kredytów bezwrotnych, przyznanych Zarządowi Miejskiemu w Rzeszowie, w ramach planu inwestycyjnego na rok bież., przewidziano 28.500 tys. zł na budowę bloku mieszkalnego dla pracowników samorządowych. Przewidziana kubatura bloku wyniesie 9.700 m. sześciu.

W Łodzi odbyło się posiedzenie rozszerzonego plenum Zarządu Gł. Związku Zaw. Pracowników Sądowych i Prokuratorów RP, poświęcone przygotowaniu do zbliżającego się Kongresu Związków Zawodowych oraz aktualnym zagadnieniom zawodowym sędziów polskich. Obradom przewodniczył prezes Zarządu Gł., Jerzy Jakubiewicz.

Referat, obrazujący osiągnięcia klasy robotniczej w Polsce oraz zadania ruchu zawodowego, wygłosił przedstawiciel KCZZ, tow. Kieszyski.

W rezolucji, uchwalonej jednomyślnie na zakończenie obrad plenum Zarządu Gł. Zw. Zawodowego Prac. Sądowych i Prokuratorów w imieniu ponad 11-tysięcznej rzeszy partyjnych i bezpartyjnych sędziów polskich stwierdza, że całe sądownictwo polskie kroczy wspólnie z polską klasą robotniczą pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w szeregu budowniczych nowej Polski.

Plenum powitało z uznaniem wysiłki Rady do umocnienia pokojowego współzycia narodów, a w szczególności pogłębiecie sojuszu ze Związkiem Radzieckim, obrońcą pokoju światowego i bratnimi narodami słowiańskimi. Plenum zwróciło się z apelem do związków zawodowych i pracowników krajów marszałkowskich, by wszelkimi siłami przeciwstawili się próbom wywołania nowej rzezi światowej. Rezolucja wita zbliżający się Kongres Pokoju w Paryżu.

„My, sędziowie polscy — głoszą, dalekiej rezolucji — wśród których poważny odsetek stanowią wierzący i szczerze praktykujący katolicy, kategorycznie wypowiadamy się przeciwko rozpolitykowaniu części kleru, sprzyjającemu wrogom pokoju i solidaryzmu z oświeconym Rządem w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem.”

W ub. tygodniu na wakacjach posiedzenie kompletów orzekających Komisji Specjalnej znalazło się wiele spraw tego typu. Wnioskami o ukaranie przestępców z tych okragów. Karę obywatelską stosowaną przez Komisję Specjalną są wysokie i wynoszą obecnie nie mniej niż 12 miesięcy, a najczęstsze 18 miesięcy włącznie 2 lata.

W ub. tygodniu na wakacjach posiedzenie kompletów orzekających Komisji Specjalnej znalazło się wiele spraw tego typu. Wnioskami o ukaranie przestępców z tych okragów. Karę obywatelską stosowaną przez Komisję Specjalną są wysokie i wynoszą obecnie nie mniej niż 12 miesięcy, a najczęstsze 18 miesięcy włącznie 2 lata.

W ub. tygodniu na wakacjach posiedzenie kompletów orzekających Komisji Specjalnej znalazło się wiele spraw tego typu. Wnioskami o ukaranie przestępców z tych okragów. Karę obywatelską stosowaną przez Komisję Specjalną są wysokie i wynoszą obecnie nie mniej niż 12 miesięcy, a najczęstsze 18 miesięcy włącznie 2 lata.

W ub. tygodniu na wakacjach posiedzenie kompletów orzekających Komisji Specjalnej znalazło się wiele spraw tego typu. Wnioskami o ukaranie przestępców z tych okragów. Karę obywatelską stosowaną przez Komisję Specjalną są wysokie i wynoszą obecnie nie mniej niż 12 miesięcy, a najczęstsze 18 miesięcy włącznie 2 lata.

W ub. tygodniu na wakacjach posiedzenie kompletów orzekających Komisji Specjalnej znalazło się wiele spraw tego typu. Wnioskami o ukaranie przestępców z tych okragów. Karę obywatelską stosowaną przez Komisję Specjalną są wysokie i wynoszą obecnie nie mniej niż 12 miesięcy, a najczęstsze 18 miesięcy włącznie 2 lata.

W ub. tygodniu na wakacjach posiedzenie kompletów orzekających Komisji Specjalnej znalazło się wiele spraw tego typu. Wnioskami o ukaranie przestępców z tych okragów. Karę obywatelską stosowaną przez Komisję Specjalną są wysokie i wynoszą obecnie nie mniej niż 12 miesięcy, a najczęstsze 18 miesięcy włącznie 2 lata.

W ub. tygodniu na wakacjach posiedzenie kompletów orzekających Komisji Specjalnej znalazło się wiele spraw tego typu. Wnioskami o ukaranie przestępców z tych okragów. Karę obywatelską stosowaną przez Komisję Specjalną są wysokie i wynoszą obecnie nie mniej niż 12 miesięcy, a najczęstsze 18 miesięcy włącznie 2 lata.

W ub. tygodniu na wakacjach posiedzenie kompletów orzekających Komisji Specjalnej znalazło się wiele spraw tego typu. Wnioskami o ukaranie przestępców z tych okragów. Karę obywatelską stosowaną przez Komisję Specjalną są wysokie i wynoszą obecnie nie mniej niż 12 miesięcy, a najczęstsze 18 miesięcy włącznie 2 lata.

W ub. tygodniu na wakacjach posiedzenie kompletów orzekających Komisji Specjalnej znalazło się wiele spraw tego typu. Wnioskami o ukaranie przestępców z tych okragów. Karę obywatelską stosowaną przez Komisję Specjalną są wysokie i wynoszą obecnie nie mniej niż 12 miesięcy, a najczęstsze 18 miesięcy włącznie 2 lata.

W ub. tygodniu na wakacjach posiedzenie kompletów orzekających Komisji Specjalnej znalazło się wiele spraw tego typu. Wnioskami o ukaranie przestępców z tych okragów. Karę obywatelską stosowaną przez Komisję Specjalną są wysokie i wynoszą obecnie nie mniej niż 12 miesięcy, a najczęstsze 18 miesięcy włącznie 2 lata.

W ub. tygodniu na wakacjach posiedzenie kompletów orzekających Komisji Specjalnej znalazło się wiele spraw tego typu. Wnioskami o ukaranie przestępców z tych okragów. Karę obywatelską stosowaną przez Komisję Specjalną są wysokie i wynoszą obecnie nie mniej niż 12 miesięcy, a najczęstsze 18 miesięcy włącznie 2 lata.

W ub. tygodniu na wakacjach posiedzenie kompletów orzekających Komisji Specjalnej znalazło się wiele spraw tego typu. Wnioskami o ukaranie przestępców z tych okragów. Karę obywatelską stosowaną przez Komisję Specjalną są wysokie i wynoszą obecnie nie mniej niż 12 miesięcy, a najczęstsze 18 miesięcy włącznie 2 lata.

W ub. tygodniu na wakacjach posiedzenie kompletów orzekających Komisji Specjalnej znalazło się wiele spraw tego typu. Wnioskami o ukaranie przestępców z tych okragów. Karę obywatelską stosowaną przez Komisję Specjalną są wysokie i wynoszą obecnie nie mniej niż 12 miesięcy, a najczęstsze 18 miesięcy włącznie 2 lata.

W ub. tygodniu na wakacjach posiedzenie kompletów orzekających Komisji Specjalnej znalazło się wiele spraw tego typu. Wnioskami o ukaranie przestępców z tych okragów. Karę obywatelską stosowaną przez Komisję Specjalną są wysokie i wynoszą obecnie nie mniej niż 12 miesięcy, a najczęstsze 18 miesięcy włącznie 2 lata.

W ub. tygodniu na wakacjach posiedzenie kompletów orzekających Komisji Specjalnej znalazło się wiele spraw tego typu. Wnioskami o ukaranie przestępców z tych okragów. Karę obywatelską stosowaną przez Komisję Specjalną są wysokie i wynoszą obecnie nie mniej niż 12 miesięcy, a najczęstsze 18 miesięcy włącznie 2 lata.

W ub. tygodniu na wakacjach posiedzenie kompletów orzekających Komisji Specjalnej znalazło się wiele spraw tego typu. Wnioskami o ukaranie przestępców z tych okragów. Karę obywatelską stosowaną przez Komisję Specjalną są wysokie i wynoszą obecnie nie mniej niż 12 miesięcy, a najczęstsze 18 miesięcy włącznie 2 lata.

W ub. tygodniu na wakacjach posiedzenie kompletów orzekających Komisji Specjalnej znalazło się wiele spraw tego typu. Wnioskami o ukaranie przestępców z tych okragów. Karę obywatelską stosowaną przez Komisję Specjalną są wysokie i wynoszą obecnie nie mniej niż 12 miesięcy, a najczęstsze 18 miesięcy włącznie 2 lata.

W ub. tygodniu na wakacjach posiedzenie kompletów orzekających Komisji Specjalnej znalazło się wiele spraw tego typu. Wnioskami o ukaranie przestępców z tych okragów. Karę obywatelską stosowaną przez Komisję Specjalną są wysokie i wynoszą obecnie nie mniej niż 12 miesięcy, a najczęstsze 18 miesięcy włącznie 2 lata.

W ub. tygodniu na wakacjach posiedzenie kompletów orzekających Komisji Specjalnej znalazło się wiele spraw tego typu. Wnioskami o ukaranie przestępców z tych okragów. Karę obywatelską stosowaną przez Komisję Specjalną są wysokie i wynoszą obecnie nie mniej niż 12 miesięcy, a najczęstsze 18 miesięcy włącznie 2 lata.

W ub. tygodniu na wakacjach posiedzenie kompletów orzekających Komisji Specjalnej znalazło się wiele spraw tego typu. Wnioskami o ukaranie przestępców z tych okragów. Karę obywatelską stosowaną przez Komisję Specjalną są wysokie i wynoszą obecnie nie mniej niż 12 miesięcy, a najczęstsze 18 miesięcy włącznie 2 lata.

Z notatnika Warszawy

Numerek

Codziennie niemal otrzymujemy od naszych czytelników listy, pełne wyrzekan na biurokratyczne stosunki panujące w wielu instytucjach. Znaczący odsetek tych list dotyczy zawiłanych procedur obowiązujących w Urzędzie Spółdzielni w Warszawie.

Jeden z ubezpieczonych z ul. Wileńskiej żali się na trudność przy otrzymywaniu „numerka” na przyjęcie przez lekarza specjalistę.

Wydawanie ich wyglądało nie więcej jak: ze skierowaniem od lekarza domowego stać się o godzinie 5 rano w kołozie przed gmachem na ul. Mariackiej, gdzie wydaje się przekazy do specjalisty. Każdy lekarz przyjmuje 6-10 osób dziennie. Jeżeli więc dnia tego wydano już 10 skierowań do dra X, trzeba przysłać po „numerek” nazajutrz, a po tym snów nazajutrz i tak aż do skutku.

— Jest na to prosta rada — pisał nasz czytelnik. Wystarczy zaprowadzić książkę skierowań. Jeżeli na dzień bieżący wydano już dość przekazy, wydawca je na następny dzień przysłać, itd.

Jasne jest, że z czasem wytworzy się taka sytuacja, że przekazy wydawane będą na tydzień czy dwa naprzód. Każdy z pewnością będzie wolał czekać ze skierowaniem w kieszeni na przyjęcie lekarza, niż wystawać bezskutecznie w ogonku, przed okienkiem i tracić na to godziny „urwane” z dnia roboczego — konkluduje ob. B. z ul. Wileńskiej.

Dziwi nas tylko, że żaden z urzędników U. S. nie wpadł dotychczas na podobny pomysł. (jama).

Dziwi nas tylko, że żaden z urzędników U. S. nie wpadł dotychczas na podobny pomysł. (jama).

Dziwi nas tylko, że żaden z urzędników U. S. nie wpadł dotychczas na podobny pomysł. (jama).

Dziwi nas tylko, że żaden z urzędników U. S. nie wpadł dotychczas na podobny pomysł. (jama).

Dziwi nas tylko, że żaden z urzędników U. S. nie wpadł dotychczas na podobny pomysł. (jama).

Dziwi nas tylko, że żaden z urzędników U. S. nie wpadł dotychczas na podobny pomysł. (jama).

Dziwi nas tylko, że żaden z urzędników U. S. nie wpadł dotychczas na podobny pomysł. (jama).

Dziwi nas tylko, że żaden z urzędników U. S. nie wpadł dotychczas na podobny pomysł. (jama).

Dziwi nas tylko, że żaden z urzędników U. S. nie wpadł dotychczas na podobny pomysł. (jama).

Dziwi nas tylko, że żaden z urzędników U. S. nie wpadł dotychczas na podobny pomysł. (jama).

Wolność, Równość i Braterstwo...



Na ile umieszczono na ratuszu w Issy — Les Moulinaux napisu „Republika Francuska — Wolność — Równość — Braterstwo” dosyć dziwnie wygląda akcja policji francuskiej usuwającej siłą z okna ratusza robotnika członka partii komunistycznej, który chciał zaprezentować przeciwko specyficznej ordynacji wyborczej pomysłu tak, aby utracić radnych komunistów, jak to się stało np. w Issy — Les Moulinaux

KROPKI NAD „i”

KRUK KRUKOWI...

Wśród szumowin, demonstrowanych pod gmachem Hotelu Waldorf — Astoria w Nowym Jorku, gdzie obradował Amerykański Kongres Pokoju, znalazło się m. in. trzech „własowców”.

Naśladowcy Krawczyński przybyli do Ameryki i cieszą się tu opieką władz. Ich udział w faszystowskiej de-

monstracji zakończył się jednak bardzo smutnie. Kiedy demonstranci usyszeli, że trzech panów rozmawia między sobą po rosyjsku — rzucili się na nich i pobili dotkliwie. Chuligani natrafili na chuliganów i gdyby nie szybka interwencja policji niewiele by z nich pozostało.

(Ld)

AN DIE DIREKTION DER ELEKTRISCHEN VORORTBAHNEN IN WARSCHAU

Chcielibyśmy się zorientować czy szanowna dyrekcja kolei dojazdowych realizuje system oszczędzania przy pomocy sprzedaży biletów z okresu okupacji — czy też w jej gronie

zasieda ktoś, kto nie może zapomnieć „dobrych czasów” Kutschery. Jeśli oszczędność — to źle pojęta, jeśli zaś to drugie...

(Sob)

ELEKTRISCHE VORORTBAHNEN A.G.	
ELEKTRYCZNE KOLEJE DOJAZDOWE Sp. Akc.	
Bilet zachować dla kontroli. Ważny na jeden przejazd i nie może być odfaklony.	
Ser.	110
D	009833
	zł

Schlechte Dietrich A.G.



— A czyż oni tam odpoczywają? Mituś na pewno pomarzerował dalej... Później odpoczną, kiedy się wszystko skończy...

— Teraz się skończy przedko...

— Prędko bajkę się opowiada. A oni mają jeszcze daleko, żeby dojechać do Berlina (Maria Michajłowna, wymawiając „Berlina” uparcie robiła akcent na pierwszą sylabę, a kiedy syn ją kiedyś poprawił, odrzekła: „tak mi jakoś wychodzi”).

Napisała teraz do syna: „Słuchałam wczoraj, z ostatniej chwili”, cieszę się, że zbrodniarce poddali się, ale nie mogę im wybaczyć, że nazabijali tylu niewinnych. Dawid Grigoriewicz słuchał komunikatu i płakał. Nikt mu nie wskrzesi syna. Powiedz mi, kiedy zażąda się od tych łajdaków zadośćuczynienia za nasze starce iży?”

26

W ciągu dwu lat Pawełek wiele widywał; zderował w Limoges i Brive i Tuluzę. Dawniej pracował w grupie „Juarès”; broni nie posiadali, drukowali ulotki, podpalili magazyn maki. Wydała ich żona jednego z członków grupy: zazdrość przyprawiła ją o utratę rozsądku. Pawełek zdołał ukryć się. Trafili do grupy „Gabriel”; odkręcał miny, zakładał miny, leżąc w wąskim rowie wypatrywał transporty; śmiejąc się mawiał: „Po skończeniu wojny zostanę kolejarzem”. Teraz polecono mu zorganizowanie nowej grupy. Pawełek czekał na towarzysza z centrali — trzeba mu dać sprawozdanie i otrzymać instrukcje. Lejean nie poznałby syna — w przeddzień wojny Pawełek był wstydliwym i dlatego trochę szorstkim

wyrostkiem; przemawiał to piskliwie, to basem; zapalał się do wszystkiego od razu; do kolarskiego sportu, do Hiszpanii, wierszy; rozstrząsał zapędy imperialistów i nie umiał porzucić dziecięcych namiętności — zbierał znaczki pocztowe, wydawał pieniądze na szczytóry, marzył o życiu w namiocie; mieniał się na widok ładunkowej dziewczyny, ale zapewniał towarzyszy, że „świata nie widzieć poza kobietą, może tylko idiotą”. I ojciec i Józefina uważali Pawełka za dziecko. Katastrofa zastała Pawełka w ostatniej klasie gimnazjum. Dostał się na fermę, oprzątał krowy. Później jeden z towarzyszy urządził go w Limoges; w dzień dopomagał żonie aptekarza w sprzedaży leków, w nocy roznosił ulotki.

Pawełek ukształtował się szybko, określili się jego upodobania, rysy charakteru. Nie posiadał surowości ojca — stary Lejean nawet w młodości zadziwiał ludzi swym uporem. Pawełek był miękki, odznaczał się wrażliwością, którą pokrywał ironią. Przewano go „poetą”, chociaż nigdy wierszy nie pisał, tylko czasami deklamował. Nawet w tamtych okropnych chwilach, kiedy uciekał przed policjantami, mógł zachwycić się drzewem na tle bladej nieba albo senną rzeczulką z nenufarami; powtarzał wiersze, bo nie umiał wyrazić własnych swoich uczuć. Ukrywał starannie przed towarzyszami, że jest zakochany w niejakiej Zanece, która ponad wszystkich poetów i wszystkich partyzantów przekłada dobrego tancerza. Kiedy bardzo już tęsknił do Zanece, to zaczynał skandować:

I ruche wzdłuż całego szlaku

Wichrom zagłady zaprzeczają...

— Co to za brednie? — zapytywał Grammont.

— Wiersze Aragona. Komunista i pisze wiersze, nic w tym dziwnego.

— Ja wolę powieści — odpowiadał Grammont.

— Teraz takie czasy... Powieści — to dobre, kiedy się ma miękki fotel i spokojne wieczory. A wiersze kojarzą się z bombami...

Szpiegowska spółka

Socjal-demokraci, trockiści i hitlerowcy

zgodnie pracują dla wywiadu anglo-amerykańskiego

List otwarty Heinza Kühne, b. działacza partii Schumachera, demaskujący szpiegowską działalność, prowadzoną przez sieć partyjną niemieckiej partii socjal - demokratycznej za wiedzą i wolą kierownictwa tej partii, wywołał olbrzymie wrażenie w całych Niemczech. Pierwszą część listu Heinza Kühne drukowaliśmy wczoraj. Dziś zamieszczamy dalszy ciąg tych sensacyjnych rewelacji, streszczonych na podstawie tekstu, zamieszczonego w niemieckim dzienniku „Neues Deutschland”.

W dalszej części swego listu otwartego, Kühne podaje obszernie informacje o najważniejszych agentach SPD, pozostających na usługach obcych wywiadów. I tak Ernst Moewes, który jest w tej chwili kierownikiem wydziału informacji w sprawach sektora radzieckiego przy berlińskim kierownictwie SPD, jest agentem amerykańskiej służby wywiadowczej CIC i pozostaje w stałym kontakcie z kierownikiem tej organizacji na Berlin, pułkownikiem Thomsenem, do którego dyspozycji oddaje wszystkie kontakty zdobyte podczas pracy w SPD. Członek Rady Gospodarczej Berlińskiego Kierownictwa Partijnego, Götze, jest starym szpiegiem francuskim, a w chwili obecnej pracuje „na trzy ręce”: dla Amerykanów, którym przekazuje informacje za pośrednictwem szpiega amerykańskiego, Hansa Kinoppa, dla Anglików, z którymi się kontaktuje przez porucznika Bregolla, i dla Francuzów, z którymi kontaktuje się przez kapitana Dietricha. Poza tym Götze jest kierownikiem nielegalnej organizacji wojskowej „Niedzwiedzi”, która występuje jako bojówka SPD.

Kierownik Wydziału Związków Zawodowych w Kierownictwie Berlińskim SPD, Pohland, jest szpiegiem amerykańskim i otrzymuje 500 marek zachodnich miesięcznie. Inny socjaldemokrata, Schmidtgen, otrzymuje z tego samego źródła 200 marek zach. miesięcznie. Również członek kierownictwa partyjnego SPD i specjalista od spraw policyjnych, Dewald, jest agentem amerykańskim, związanym z wspomnianym pułkownikiem Thomsenem. Dnia 7 października 1948 roku spotkał się on w mieszkaniu Thomseny z Götzem, przy czym omawiali sprawę rozwinienia szpiegowskiej działalności antyradyckiej.

Kontakty z hitlerowcami

SPD zajmuje się nie tylko szpiegostwem, ale nawiązuje również kontakty z nielegalnymi organizacjami wojskowymi i hitlerowskimi. Odbija się to oczywiście pod opieką i przy u-

dziale wywiadów brytyjskiego i amerykańskiego.

Oto co pisze na ten temat Heinz Kühne:

„Otrzymałem specjalne polecenie od Grekowiaka aby powiązać kontakt między nielegalną organizacją „Niedzwiedzi” pod kierownictwem SPD. Moi agenci donieśli, że organizacja ta, składająca się głównie z byłych oficerów armii hitlerowskiej, jest organizacją szpiegowską.

Dnia 12 stycznia 1949 r. odbyła się w lokalu przy ulicy Eschenallee 34 w dzielnicy Charlottenburg narada przedstawicieli „Niedzwiedzi” z pracownikami służby szpiegowskiej, angielskiej i amerykańskiej. Z ramienia Brytyjczyków obecny był Stevens, kierownik angielskiego Secret Service w Berlinie. Amerykanie byli reprezentowani przez wybitnego współpracownika CIC we Frankfurcie n. Menem, Bartley’a. Z ramienia organizacji „Niedzwiedzi” obecny był wspomniany już Dewald, oraz b. major hitlerowskiego sztabu generalnego, Krauser, były dowódca szwadronu „As Pikowy” odznaczony „Ritter-Kreuzem”, kapitan Kirsch i b. porucznik hitlerowskiej służby wywiadowczej, Schwarz.

Na posiedzeniu rozpatrywano zagadnienie zaopatrzenia organizacji w pieniądze i broń. Organizacja ta została utworzona przez b. generała armii hitlerowskiej, Haldera, który pozostaje obecnie w służbie wywiadu amerykańskiego w Niemczech.

...i trockiści również

Autor listu demaskuje w dalszym ciągu współpracę SPD z trockiistami i z „Niemieckim Legionem”. Kontakty z tymi organizacjami nawiązywał Grekowiak.

„Osobiście — pisze dalej Kühne — utrzymywałem kontakt z przedstawicielem amerykańskich władz okupacyjnych przy Biurze Wschodnim, Ridley’em, który występował pod pseudonimami „Altmann” i „Sunderland”. W zamian za informacje szpiegowskie zbiera-

ne przez moich agentów, do starczał mi on systematycznie pieniądze i środków żywnościowych...

Kontakty „Biura Wschodniego” z brytyjską służbą szpiegowską utrzymywane były za pośrednictwem Anglika Kinga (pseudonim „Young”), który dostarczał nam wszelkiej potrzebnej pomocy. Od Kinga otrzymywałem paszporty międzystrefowe, bilety lotnicze na samoloty brytyjskie.

„Wiedzieliście dobrze — pisze Kühne — że „Biuro Wschodnie” było agenturą obcych centralki szpiegowskich, mającą na celu zbieranie materiału wywiadowczego. Wiedzieliście dobrze, że wielokrotnie otrzymywałem informacje od Götze, które skierowane były do was i równocześnie do Ridley’a.

Ja sam utrzymywałem kontakt z agentem amerykańskiej służby szpiegowskiej Lubschutzem (pseudo „Baumeister”) — a inny agent „Biura Wschodniego” Wilfarth (pseudo „Kleinschmidt”) nie ukrywał przed nami, że duplikaty wysyłanych do was meldunków przekazywał Amerykanom.”

W dalszym ciągu listu, Kühne pisze, że niezadowolone z działalności kierownictwa SPD rosło nie tylko w masach, ale również wśród aktywów SPD i stwierało, że dla zmylenia klasy robotniczej Amerykanie za wiedzą kierownictwa SPD usiłują wykozystać do niezadowolonych i stworzyć nową pseudo - opozycję do SPD „Nieależną Partię Socjaldemokratyczną”.

List Kühna demaskuje metody i prawdziwą rolę socjaldemokratów niemieckich i stanowi doskonałą charakterystykę tego, czym stały się zdemoralizowane, prowadzące rozbiłkację, antyradycką i antykomunistyczną politykę, socjaldemokratyczne partie Zachodu. Jest rzeczka możliwa, że Schumacher i jego towarzysze są bardziej niezręczni i prowadzą robotę w sposób bardziej wulgarny i łatwiejszy do zdemaskowania. Jednakże ogólna charakterystyka socjaldemokracji, która narzuca się na tle oświecenia Kühna, dotyczy w równym stopniu wszystkich socjaldemokratycznych partii Zachodu, które w ten, czy w inny sposób służą rozbiłkaniu ruchu robotniczego i pozostają na usługach imperialistów amerykańskich i ich służby wywiadowczej.

J.L.

Prawda o dyplomatach amerykańskich

Annabella Bucar

Oczywiście, nawet wyrafowani kłamcy, układający programy propagandy amerykańskiej, przekonali się, że trudno wyjaśnić dlaczego rząd Stanów Zjednoczonych sprzeciwia się np. temu, by zasiać przy okragłym stole wraz z rządem radzieckim i uregulować sporne zagadnienia amerykańsko - radzieckie. Trudno także wyjaśnić pozostałe właściwości obecnej polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, skoro każde jej agresywne posunięcie jest bardzo wymowne od milionów gładkich słów.

Nawet najbardziej optymistycznie nastrojeni urzędnicy amerykańscy, z których inicjatywy powstają te „kunsztowne” programy, nie wierzą by mieli jakiegokolwiek możliwości przekonania obywateli Związku Radzieckiego o „pokojowości” obecnej amerykańskiej polityki zagranicznej, lub wyższości kapitalizmu nad socjalizmem.

Wiedzą oni, że obywatele radzieccy są nastrojeni patriotycznie i lojalnie i że, co najważniejsze, są politycznie uświadomieni, wierzą w swój rząd i w socjalizm. Rozumieją oni, że przytaczająca większość ludności ZSRR zupełnie nie ulega propagandzie amerykańskiej i w najmniejszym stopniu nie daje się zwieść za pomocą naiwnych me-

Rozkazy z góry

Podkreślano również, że wymienione osoby wykonywały rozkazy, pochodzące od ludzi wysoko postawionych. Osobistości zajmujące wysokie stanowiska były także ściśle związane z robotą wywiadowczą i z Biurem Wywiadu Johna Davisa, Durbrowa, Thayera i Allen Smitha.

Jeśli mimo to utrzymują oni Biuro Informacyjne w Moskwie, to nie tyle dla propagandy, ile dla prowadzenia działalności wywiadowczej. Nie jest przypadkiem, że większość czołowych pracowników Biura Informacyjnego USA w Moskwie posiada przygotowanie w dziedzinie pracy szpiegowskiej.

Joseph Phillips, stojący na czele tego Biura za czasów ambasadora Harrimana (w tym okresie Biuro było znane pod nazwą „Wydział informacji wojskowych ambasady”) ukończył akademię wojskową w West-Point, był „zdymisjonowanym oficerem zawodowym” i zajmował się w latach trzydziestych dziennikarstwem w Związku Radzieckim, we Włoszech i w innych państwach. W czasie wojny wrócił do czynnej służby w stopniu pułkownika. W ciągu całej swej działalności Phillips niemal że jawnie utrzymywał ścisły kontakt z kolami wojskowymi. Wszyscy, oczywiście, dobrze wiedzą, że oficerowie armii i marynarki „w stanie spoczynku” są często wybitnymi agentami wywiadu amerykańskiego. Możliwe, że Phillips należał również do tej kategorii ludzi.

Elizabeth Eagan, która po odejściu Phillipsa przez długi czas kierowała Biurem Informacyjnym rozwijała wyjątkowo ożywioną działalność próbując wchodzić w kontakt z Rosjanami. Nawiązując z nimi „intymne” relacje, wyciągała od nich informacje, które następnie przekazywała pewnym osobom z ambasady.

Po odejściu Eagan na czele Biura Informacyjnego stanął Armond Willis, który wyjechał z Moskwy w początkach 1947 r. Willis uczył się języka rosyjskiego w szkole wywiadowczej marynarki w Boulder (stan Colorado).

Manning Williams, pracujący jako zastępca naczelnika Biura Informacyjnego, uczył się w tej samej szkole. Zmuszony był wyjechać z Moskwy w 1947 r. po skandalicznej „afery Willis’a”.

Joseph Hanson, który zajął miejsce Williamsa, był przez pewien czas związany z Biurem Wywiadu Strategicznego.

Melville’a Rugglesa, który przyszedł po Armondzie Willisie i do ostatnich czasów stał na czele Biura, wywiad amerykański wysłał po „zakup książek radzieckich”.

(d. c. a.)